



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

9 (239)
czerwiec 2016
ISSN 1505-6317

Drugie życie gazet

str. 26





UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

PIKNIK

UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO I ZJAZD ABSOLWENTÓW

17 CZERWCA 2016 R. (PIĄTEK)
O GODZ. 16.00

OSIEDLE AKADEMICKIE
W KATOWICACH-LIGOCIE
(UL. STUDENCKA)

PROGRAM

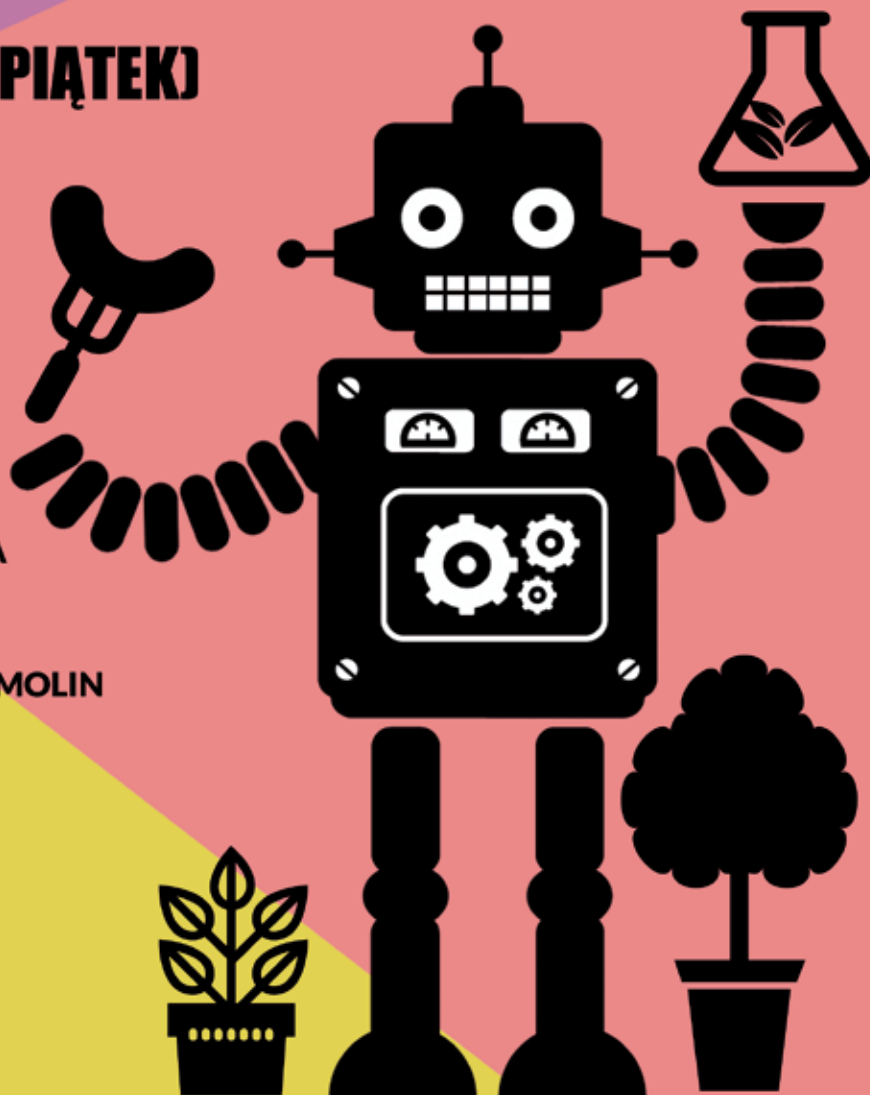
16.30–17.15
STUDENCKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA
„KATOWICE”

17.30–18.15
NATALIA BUKOWSKA & SZYMON SMOLIN

18.30–19.15
AGNIESZKA GABRYŚ BAND

19.30–20.30
SILESIA SINGERS

KOMIKSOWA STREFA DLA DZIECI,
EUROBUNGEE, STOISKA NAUKOWE
I WIELE INNYCH ATRAKCJI



PARTNERZY

uniBOT



Polecamy

Rozmowa

„Teologia należy do tych dziedzin, które szanują słowo zapisane na papierze. Dlatego to dziedzictwo, które posiadamy, czyli książki drukowane, staramy się otoczyć największą troską, zaś zbiory udostępniać w sposób odpowiadający nowoczesnym standardom. Rozumiem przywiązanie młodych do internetu, korzystania z e-booków, audiobooków i różnych form zapisu cyfrowego, my jednak staramy się też zwrócić uwagę na wartość spotkania z książką drukowaną. Nie dlatego, że tu odgrywa rolę jakiś sentyment do papieru, ale dlatego, że zdecydowana większość prac nie jest po prostu zdigitalizowana. Student czy pracownik naukowy, który by chciał bazować tylko na pracach publikowanych w wersji elektronicznej, pominąłby nie jakąś niewielką, ale zasadniczą część literatury teologicznej, a przypuszczam, że rzecz podobnie wygląda w przypadku innych dziedzin”. Rozmowa z ks. dr. hab. Jackiem Kempą, prodziekanem ds. nauki Wydziału Teologicznego UŚ str. 6–8

Badania naukowe

Tajemnica panewnickiego klasztoru..... str. 14–15
Jak negocjować z grafenem?..... str. 16–17

Z życia wydziałów

Wydziałowe Oscarystr. 9
Czekając na Świątowe Dni Młodzieżystr. 19
Wstęp do intonacji.....str. 25

Felietony

E-mail padłstr. 27
Nie lubię słowa *tolerancja*.....str. 27

Ponadto

Kronika UŚstr. 4–5
O historii bez kompleksówstr. 10–11
Nie tylko pomoc dydaktycznastr. 12–13
Aktywnie przeciw wykluczeniustr. 18
Nauka jest inwestycjąstr. 20
Od konkursu do grantustr. 21
Francja, jakiej nie znaciestr. 22
Zbliża się święto polonistykistr. 23
Wrażliwość w realiach życia obozowego.....str. 24
Drugie życie gazetstr. 26
Interdyscyplinarność na co dzieństr. 28
Harmonogram konkursówstr. 29
Wydawnictwo UŚstr. 30

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr Bożeny Klamy

długoletniego pracownika Instytutu Chemii
Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego,
Osoby życzliwej i serdecznej, zawsze służącej pomocą i dobrym słowem,
oddanej ludziom i sprawom Uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej
wyrazy współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i smutku,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej straty
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
prof. zw. dr. hab. Jerzego Chmielowskiego

profesora honorowego Uniwersytetu Śląskiego, z którym związany był od 1969 roku,
współorganizatora i dyrektora Instytutu Biologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska
w latach 1971–1973, dyrektora Instytutu Biochemii i Mikrobiologii w latach 1973–1975,
dyrektora Instytutu Biologii Molekularnej w latach 1975–1978
oraz dyrektora Instytutu Ekologii Rejonów Wielkoprzemysłowych w latach 1979–1981,
organizatora i kierownika Zakładu Biochemii w latach 1969–1981,
a następnie kierownika Katedry Biochemii od 1981 roku,
wybitnego uczonego, specjalisty w zakresie biochemii drobnoustrojów i biotechnologii środowiska,
autora licznych dzieł naukowych,
członka krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych,
uhonorowanego za działalność i dokonania naukowo-dydaktyczne
odznaczeniami państwowymi i nagrodami.

W sposób charakterystyczny dla wielkich osobowości świata nauki
znakomicie łączył funkcje Uczzonego i Pedagoga – wychowawcy licznej kadry naukowej,
dla której pozostanie wzorem i Mistrzem.

Utraciliśmy znanego uczonego i nauczyciela akademickiego,
który wytyczał nowe kierunki badawcze oraz inspirował innych.

W naszej pamięci pozostanie jako Człowiek wielkiego serca i umysłu,
mądry i szlachetny, znakomity organizator, wspaniały Przyjaciel.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Uczniom i Przyjaciołom Profesora
wyrazy współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i smutku,

**Rektor, Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa
Współpracownicy: Agata Hajda, Małgorzata Kłoskiewicz,
Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Nećka, Maria Sztuka
Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżo
Korekta: Katarzyna Wyrwas
Projekt graficzny: Łukasz Kliś
Rysunki: Marek Glowacki
Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska
Adres redakcji:
ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6
40-007 Katowice
tel. 32 359 19 64
e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl
Obsługa poligraficzna:
Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach
40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11
e-mail: biuro@drukarch.com.pl
www.drukarch.com.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Stopka redakcyjna:

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Okładka: *Show Girl*. Kolaż Aleksandry Janduly-Jendrzok.

Fot. Krzysztof Jendrzok

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Plebiscyt na najbardziej wpływowe kobiety województwa śląskiego

Już po raz trzeci „Dziennik Zachodni” zorganizował plebiscyt, którego celem było wyłonienie 50 najbardziej wpływowych kobiet województwa śląskiego. W gronie kandydatek znalazły się przedstawicielki Uniwersytetu Śląskiego oraz wiele absolventek naszej uczelni. W pierwszym etapie konkursu, czyli internetowym głosowaniu, prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik (absolwentka UŚ) zajęła 2. miejsce. W drugim etapie jednomyślną decyzją kapituły otrzymała tytuł najbardziej wpływowej kobiety 2016 roku. Kapituła plebiscytu dokonała wyboru dziesięciu laureatek. Poza prezydent Zabrze do tego grona zakwalifikowała się dr hab. prof. UŚ Krystyna Doktorowicz – prorektor ds. Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, która zajęła 6. miejsce. W grupie wyróżnionych znalazły się również absolwentki Uniwersytetu Śląskiego: Halina Bieda – dyrektor Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach (8. miejsce), Marta Fox – poetka, powieściopisarka, eseistka (9. miejsce) oraz Gabriela Lenartowicz – posłanka na Sejm RP VIII kadencji (10. miejsce). Ogłoszenie wyników plebiscytu odbyło się 8 kwietnia podczas uroczystej gali zorganizowanej w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Ze strony Uniwersytetu Śląskiego w uroczystości uczestniczył dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakonieczny, prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji.

Akcelerator branży gier wideo

18 kwietnia w siedzibie Agencji Rozwoju Przemysłu w Warszawie został podpisany list intencyjny dotyczący powołania Akceleratora branży gier wideo. Sygnatariuszami listu byli przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Powiatu Cieszyńskiego. Jest to pierwszy regionalny etap powołania Akceleratora, mającego wspierać rozwój branży oraz edukację w zakresie tworzenia gier wideo. Partnerem merytorycznym projektu jest Wydział Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego, który ma w swojej ofercie dydaktycznej kierunek studiów projektowanie gier i przestrzeni wirtualnej. Administracyjnie Akcelerator powiązany będzie z Powiatem Cieszyńskim, który zapewni niezbędną infrastrukturę, natomiast ARP,

która postawiła sobie za cel rozwój tej innowacyjnej branży, zapewni wsparcie finansowe projektu. Podjęta inicjatywa pomoże absolwentom kierunków związanych z tworzeniem gier w zakładaniu start upów oraz pozwoli przezwyciężyć pierwsze bariery związane z wejściem na rynek. Dodatkowo poprzez wsparcie samej edukacji działanie Akceleratora będzie szerzej oddziaływało na branżę gier wideo dzięki tworzeniu wykwalifikowanej kadry.

Podczas spotkania Uniwersytet Śląski reprezentowali: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, rektor elekt, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, prorektor ds. studenckich i kształcenia Wydziału Artystycznego dr Remigiusz Kopoczek, dyrektor Gabinetu Rektora dr Magdalena Ochwat oraz dyrektor Centrum ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką mgr Dariusz Laska.

Gala wręczenia nagród „Zielone czeki”

22 kwietnia w auli Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia „Zielonych czeków” – nagród przyznawanych corocznie z okazji Dnia Ziemi przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach osobom wyróżniającym się w działalności proekologicznej na terenie województwa śląskiego. Laureatów wyłania kapituła składająca się z ekspertów, pracowników naukowych oraz działaczy na rzecz ochrony środowiska i popularyzacji przyrody. W gronie laureatów znaleźli się pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski z Katedry Teorii i Filozofii Prawa, prorektor elekt Uniwersytetu Śląskiego, który otrzymał „Zielony czek” w kategorii programy i akcje dotyczące ochrony przyrody, oraz dr Andrzej Tyc, prorektor ds. Wydziału Nauk o Ziemi, któremu przyznano dyplom honorowy w kategorii prace naukowo-badawcze.



Dofinansowanie projektów w ramach POWER

4 maja Narodowe Centrum Badań i Rozwoju zakończyło ocenę formalno-merytoryczną wniosków o dofinansowanie projektów w ramach działania: kompetencje w szkolnictwie wyższym POWER. Dofinansowanie otrzymały dwa projekty złożone przez Uniwersytet Śląski, tj. CIS – chemia i staże oraz Bio-PRO: Ewolucja Bio-PROfesjonalizmu – wysokiej jakości programy stażowe dla studentów I i II stopnia kierunków biologicznych Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ.

Celem projektu CIS jest zdobycie praktycznego doświadczenia oraz podniesienie kompetencji zawodowych, komunikacyjnych, analitycznych, w zakresie przedsiębiorczości, kognitywnych, kierowniczych i samoorganizacyjnych studentów studiów stacjonarnych II stopnia kierunku chemia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, odpowiadających potrzebom społeczno-gospodarczym oczekiwanych przez pracodawców na rynku pracy. Projekt jest realizowany na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii w okresie 1 marca 2016 – 30 listopada 2017 roku.

Projekt Bio-PRO zakłada nabycie i podniesienie kompetencji zawodowych, interpersonalnych, umiejętności praktycznego wykorzystania wiedzy i doświadczenia zawodowego 153 studentów studiów stacjonarnych ostatnich lat studiów I stopnia oraz IV semestru studiów II stopnia trzech kierunków prowadzonych na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, tj. biologii, biotechnologii i ochrony środowiska, odpowiadających potrzebom społeczno-gospodarczym pracodawców na rynku pracy, a jednocześnie komplementarnych z efektami kształcenia zgodnymi z założeniami każdego z tych kierunków poprzez realizację wysokiej jakości programów stażowych we współpracy z pracodawcami w okresie od 1 maja 2016 do 31 grudnia 2017 roku.

Nagroda Towarzystwa Przyjaciół Śląska dla prof. Maksymiliana Pazdana

Prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego został uhonorowany Nagrodą Towarzystwa Przyjaciół Śląska. Wyróżnienie jest wyrazem uznania dla

osób szczególnie zasłużonych dla Śląska. Gala wręczenia nagród, która odbyła się 26 kwietnia 2016 roku w Warszawie, stanowiła element obchodów 95. rocznicy III Powstania Śląskiego. Wraz z prof. zw. dr. hab. Maksymilianem Pazdanem – profesorem honorowym i doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego, doktorem *honoris causa* Uniwersytetu w Rostowie, rektorem UŚ w latach 1990–1996, laureatem nagrody „Pro Scientia et Arte” (2006) – Nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Śląska odebrał JM Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. zw. dr hab. Stanisław Nicieja.

Przyznawanie dorocznych nagród ma pokazywać rolę, jaką wybitne osoby i instytucje wywodzące się ze Śląska lub poświęcające mu swoje dokonania odgrywają w różnych sferach naszego życia: społecznego, naukowego, kulturalnego i gospodarczego. Dotychczasowymi laureatami Nagród Towarzystwa Przyjaciół Śląska byli między innymi: Wojciech Kilar, prof. Jerzy Buzek, Henryk Mikołaj Górecki, prof. Jan Miodek.



Porozumienie z Klubem Gaja

5 maja w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyło się spotkanie mające na celu podpisanie umowy o współpracy ze Stowarzyszeniem Ekologiczno-Kulturalnym Klub Gaja. Współpraca obejmować będzie między innymi promowanie postaw i idei związanych z ochroną środowiska, ochroną zwierząt i działalnością proekologiczną w środowisku akademickim, organizację praktyk oraz staży dla studentów, doktorantów i pracowników uczelni. Dodatkowo strony deklarują chęć realizacji wspólnych projektów o zasięgu regionalnym, ponadregionalnym i międzynarodowym. Ze strony Uniwersytetu Śląskiego porozumienie podpisał rektor elekt prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk – prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką, Klub Gaja reprezentowali prezes Jacek Bożek oraz Jolanta Migdał – koordynator programu „Święto Drzewa”.

Wręczenie nagród naukowych „PolarKNOW”

26 kwietnia na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ odbyła się gala wręczenia nagród naukowych „PolarKNOW”. W uroczystości udział wzięli prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk oraz prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakonieczny. Ceremonię uświetnił wykład prof. dr hab. Andrzeja Szarka z Wydziału Artystycznego UŚ pt. „Anatomia talentu”.

Nagrody naukowe „PolarKNOW” przyznawane są za publikacje z zakresu nauk o Ziemi w ramach działań projakościowych Centrum Studiów Polarnych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Więcej na str. 9

Praca Roku 2015

5 maja w Galerii ArtNova2 w Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w ramach XXV edycji konkursu „Praca Roku 2015” połączone z wręczeniem nagród. Prof. zw. dr hab. Anna Kowalczyk-Klus z Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego otrzymała Grand Prix za pracę *Drabina Jakubowa*. Celem interdyscyplinarnego konkursu było pokazanie i promocja najbardziej znaczących i wartościowych osiągnięć artystycznych 2015 roku powstałych w dowolnych technikach: malarstwo, grafika warsztatowa, rzeźba, rysunek, sztuka użytkowa (plakat, grafika wydawnicza, itp.). Konkurs został zorganizowany przez Związek Polskich Artystów Plastyków – okręg w Katowicach. Wystawę pokonkursową można oglądać do 3 czerwca 2016 roku w Galerii ArtNova2 w Katowicach.

Pracownicy UŚ laureatami konkursów NCN

9 maja Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki konkursów OPUS 10, PRELUDIUM 10 i SONATA 10. Wśród projektów zakwalifikowanych do finansowania znalazły się projekty zgłoszone przez naukowców z Uniwersytetu Śląskiego.

OPUS: „Powiązania pomiędzy elitami sfery mediów i polityki w Polsce w perspektywie doświadczeń niemieckich” – dr hab. Zbigniew Oniszczyk, Wydział Nauk Społecznych – przyznane środki: 115 250 zł;

„Oddziaływanie amin biogennych na rozwój i funkcjonowanie aparatu rozrodczego mszyc (Insecta, Hemiptera, Aphididae) – szkodników roślin użytkowych” – dr hab. Karina Beata Wieczorek, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska – przyznane środki: 733 845 zł; „Procesy transportu energii w układach kwantowych sprzężonych z termostatami” – prof. dr hab. Jerzy Łuczka, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii – przyznane środki: 472 800 zł; „Implikacje rozmyte i ich wpływ na różnorodne metody wykorzystywane w systemach inteligentnych” – dr hab. Michał Krzysztof Baczyński, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii – przyznane środki: 275 628 zł; „Oddziaływania magnetyczne w kompozytach zawierających fazy o ultra-wysokiej koercji” – dr hab. inż. Artur Chrobak, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii – przyznane środki: 403 000 zł; „Monosacharydy i disacharydy – nowe biomarkery występujące w mezozoicznych i kenozoicznych skałach osadowych” – dr hab. Leszek Marynowski, Wydział Nauk o Ziemi – przyznane środki: 490 890 zł; „Tafonomia eksperymentalna kluczem do poznania przeszłości – ocena hydrodynamicznej i biologicznej fragmentacji szkieletów wybranych grup bentonicznych bezkręgowców” – dr hab. Mariusz Andrzej Salamon, Wydział Nauk o Ziemi – przyznane środki: 349 060 zł; „Wczesnodewońska flora z Gór Świętokrzyskich, Polska południowa” – dr hab. Paweł Filipiak, Wydział Nauk o Ziemi – przyznane środki: 85 165 zł.

PRELUDIUM: „Charakterystyka wybranych aspektów genetycznych i epigenetycznych u *Spodoptera exigua* po wieloletniej selekcji w kierunku oporności na kadm” – mgr Anna Płachetka, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska – przyznane środki: 150 000 zł.

SONATA: „Gen HvSNAC1 (Stress responsive NAC1) u jęczmienia – nowa funkcja w regulacji akwaporyn podczas stresu abiotycznego” – dr Marzena Kurowska, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska – przyznane środki: 196 788 zł; „Genomika translacyjna w identyfikacji mechanizmu działania signalosomu CBP20 w odpowiedzi *Arabidopsis* i jęczmienia na stres suszy” – dr Agata Jolanta Daszkowska-Golec, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska – przyznane środki: 509 540 zł.

Listy rankingowe dostępne są na stronie Narodowego Centrum Nauki: ncn.gov.pl. ■

Opracowała
Agnieszka Nęcka

Rozmowa z ks. dr. hab. Jackiem Kempą, prodziekanem ds. nauki Wydziału Teologicznego UŚ

Szanujemy słowo zapisane na papierze

Biblioteka Teologiczna utworzona przy Wydziale Teologicznym została powołana do życia 27 września 2001 roku zarządzeniem rektora Uniwersytetu Śląskiego. Jej korzenie sięgają jednak 1927 roku, kiedy w Krakowie wybudowano gmach Śląskiego Seminarium Duchownego Diecezji Śląskiej, a w nim przeznaczono pomieszczenia dla tworzącej się biblioteki. W 1980 roku Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne, a wraz z nim pokaźną już bibliotekę, przeniesiono z Krakowa do Katowic. W tym samym czasie do biblioteki seminaryjnej dołączono zamknięty księgozbiór biblioteki diecezjalnej. Dziś Biblioteka Teologiczna to ok. 150 tys. woluminów książek, ok. 400 tytułów czasopism (z prenumeraty, wymiany i darów), literatura interdyscyplinarna, księgozbiory tematyczne, Silesiaca, pracownie specjalistyczne, katalogi elektroniczne...

■ Biblioteka Wydziału Teologicznego jest starsza niż sam Wydział Teologiczny. Jak można wyjaśnić ten fenomen?

– Biblioteka Teologiczna powstała z Biblioteki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Niemalże cały księgozbiór biblioteki seminaryjnej został w 2001 roku użyczony uczelni na podstawie specjalnej umowy zawartej pomiędzy Archidiecezją Katowicką a Uniwersytetem Śląskiem. Od 2001 roku zasoby biblioteki wydziałowej są wzbogacane kilkoma ścieżkami. Ponieważ wciąż jest to biblioteka Archidiecezji Katowickiej, więc Archidiecezja finansuje w pewnym zakresie zakupy książek oraz prenumeratę czasopism. Druga ścieżka to zakupy książek oraz prenumerata czasopism zagranicznych z finansów uczelnianych (z ministerialnej dotacji na działalność statutową). Trzecią ścieżkę stanowią darowizny. Dość często otrzymujemy cenne księgozbiory w spadku od znakomitych naukowców albo księży hobbystów, którzy kompletowali je latami. Wówczas stają się częścią tej biblioteki. Czwartą ścieżką w przypadku nowych książek jest wymiana. W ramach wymiany międzybibliotecznej otrzymujemy książki z innych ośrodków o pokrewnym profilu, czyli ze wszystkich teologicznych ośrodków w Polsce, a także niektórych zagranicznych, w zamian za to, że my wysyłamy darmowo własne egzemplarze, czyli wydawane przez nas monografie naukowe i czasopisma. Trzeba podkreślić, że ten sposób generuje dość pokaźny przyrływ książek. Oczywiście kwestie własnościowe w Bibliotece Teologicznej są rozwiązywane zgodnie z tym, jakie jest źródło finansowania książek. Jeżeli są kupowane z finansów uczelnianych, to są osobno księgowane i osobno oznaczone w katalogu jako własność Uniwersytetu



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Ks. dr. hab. Jacek Kempa, prodziekan ds. nauki Wydziału Teologicznego UŚ

Śląskiego. Księgozbiór uczelniany ma odrębne księgi akcesyjne, inwentarzowe i wydzielone osobne miejsce w magazynie. Książki i czasopisma, które są finansowane z pieniędzy Archidiecezji lub pochodzą z darów, stanowią natomiast nadal poszerzający się księgozbiór Archidiecezji.

■ Jakimi zbiorami może pochwalić się Biblioteka Teologiczna i jakiego typu zbiory wchodzi w skład księgozbioru?

– Zasadniczo Biblioteka jest sprofilowana pod teologię. To jest bez wątpienia jej podstawowa część. Warto podkreślić, że są skrzętnie gromadzone zbiory dotyczące historii i kultury Śląska. W związku

z tym, że sporo książek pochodzi z darowizn, to w takich zbiorach jest odzwierciedlony profil zainteresowań bądź profil badawczy darczyńców. Wystarczy wymienić nazwiska tych osób, żeby zobaczyć, jakie pojawiają się punkty ciężkości. Z najnowszych darów, jakie otrzymała Biblioteka Teologiczna, trzeba powiedzieć o dwóch księgozbiorach: pierwszym – ks. prof. Józefa Krętosza, dotyczącym literatury Kresów Wschodnich, oraz drugim – ks. prof. Remigiusza Sobańskiego, którego tematyka jest związana z prawem kanonicznym, ale też szeroko pojętą teologią i obszarami związanymi z prawem kościelnym. Obecnie są one niemal całkowicie opracowane i udostępnione.

Z wcześniejszych księgozbiorów, ale już z czasów funkcjonowania Wydziału Teologicznego, warto wymienić księgozbiory profesorów z Niemiec: Paula Bormanna i Martina Gritza, a w ostatnich latach Lothara Ullricha z Erfurtu, specjalisty od teologii dogmatycznej i ekumenicznej, który przez pierwsze trzy lata istnienia Wydziału Teologicznego był naszym pracownikiem. Po jego śmierci kilka lat temu przekazano nam jego księgozbiór.

Poza tym trzeba wspomnieć o księgozbiorach polonijnych: Jana Janusa Krasnodębskiego, założyciela i wieloletniego prezesa koła Fundacji Jana Pawła II w Londynie oraz członka Rady Administracyjnej Fundacji w Rzymie. Najważniejszym w tym zakresie jest księgozbiór ks. abp. Szczepana Wesołego, wieloletniego delegata ds. duszpasterstwa emigracji polskiej. Są też jeszcze inne i zawierają one dużo materiałów związanych z historią Polonii. W jednym z tych zbiorów już odkryliśmy sporo materiałów ulotnych: rękopisów, notatek, które mogą być dobrą podstawą do badań nad historią Polonii. Jest to dla nas spore wyzwanie. Podjęliśmy pierwszą próbę przygotowania projektu grantowego na opracowanie tego księgozbioru, na razie się nie udało. Jak wiadomo, nie jest łatwo pozyskać grant, ale będziemy dalej próbować. Chciałbym dodać, że również dzięki abp. Szczepanowi Wesołemu otrzymaliśmy z Rzymu kolekcję literatury kanonistycznej, teologicznej i historycznej po kapłanie, prawniku, teologu i bibliofilu, audytorze rotacji rzymskiej ks. Stanisławie Janasiku. W najbliższych dniach będzie przekazany do biblioteki zbiór tekstów ks. kard. K. Wojtyły, których oryginały znajdują się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, oraz od lat 80. kopie z Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu w Rzymie wykorzystane do opracowania relacji przez komisję historyczną w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II.

Muszę wspomnieć jeszcze o jednym darze. Jest nim biblioteka ks. prof. Wincentego Myszora. Książki profesor systematycznie przekazuje swój księgozbiór specjalistyczny. Przeważa w nim literatura dotycząca historii wczesnego chrześcijaństwa, rozwoju doktryny, badań nad kontekstem kulturowym i społecznym tego czasu. W związku z tym została utworzona osobna pracownia, w której pomieściliśmy te zbiory, a także inne cenne prace z podobnego zakresu.

Warto podkreślić, że jeśli chodzi o zakupy książek, to nasz pierwszy dziekan, właśnie ks. prof. Wincenty Myszor, za-

inicjował zakupy naukowej kolekcji całej serii wydawniczej *Corpus Christianorum*, w tym: *Series Latina*, *Continuatio Medievalis*, *Series Graeca*, *Series Apocryphorum*. To wielka seria krytycznie opracowanych wydań źródłowych autorów starożytnych i średniowiecznych. Możemy się pochwalić posiadaniem tego zbioru, chociaż trudno mówić o jego kompletności, bo ciągle się rozwija. Celem serii jest wydawanie pism chrześcijańskich, greckich i łacińskich okresu od późnej starożytności do schyłku średniowiecza oraz pomocy badawczych w postaci opracowań, bibliografii czy elektronicznych baz danych. Każdy z tomów to owoc studiów filologicznych i krytyki tekstualnej, ma służyć za narzędzie pracy dla starożytników, patrologów i mediewistów. To jest ogromna kopalnia do eksploatacji.

■ A czy są jakieś białe kruki w Bibliotece Teologicznej?

– Na pewno można mówić o zbiorach starszych, trzeba w tym celu sięgnąć do historii powstania biblioteki seminaryjnej. W tej bibliotece są właściwie dwa duże księgozbiory, tzw. diecezjalny i seminaryjny. Jak wiemy, Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne przez długie lata znajdowało się w Krakowie, gdzie gromadzono literaturę dydaktyczno-naukową. Drugi księgozbiór był natomiast gromadzony w Katowicach przy Kurii dla potrzeb duszpastersko-pastoralnych. I stąd powstawały równoległe dwa księgozbiory. Katowicki jest starszy, ale jest on obecnie zamknięty, tzn. nie powiększamy go. Ma swoje sygnatury, ale nie jest wypożyczany na zewnątrz, tylko udostępniany prezencyjnie. Tam znajdują się cenne, stare książki, ale trudno mi przesądzać o zakwalifikowaniu ich do białych kruków. Łatwiej przychodzi mi wskazać nowsze pozycje, które mają unikatowy walor w skali kraju. Należą do nich pełna dokumentacja obrad Soboru Watykańskiego II, wspomniana seria *Corpus Christianorum* czy najnowszy komplet dzieł zebranych Karla Rahnera. Wymieniam prace najbliższe mojej specjalizacji; zdaję sobie sprawę, że fachowcy z innych obszarów teologii mogliby wskazać inne tytuły.

■ W jakim kierunku będzie się rozwijała biblioteka? Czy w związku z pojawieniem się jakiś czas temu na Wydziale Teologicznym kierunku nauki o rodzinie będzie gromadzony jakiś księgozbiór dotyczący tego tematu?

– Bieżący rozwój biblioteki jest związany z dydaktyką i prowadzonymi badaniami

naukowymi. Ewidentnie ten profil w ciągu ostatnich lat istnienia Wydziału Teologicznego stał się widoczny. Wcześniej biblioteka była tworzona w sposób bardziej ogólny, otwarty i szeroki. W związku z utworzeniem kierunku nauk o rodzinie rzeczywiście został położony akcent na powiększanie odpowiedniego księgozbioru – na potrzeby dydaktyki, jak i badań naukowych. Ale co to znaczy księgozbiór z nauk o rodzinie? To kwestia dość specyficzna, dlatego że chodzi o dziedzinę stosunkowo młodą, profilującą swoją tożsamość, a tym samym mocno ząbwiąjącą się z wieloma dyscyplinami humanistycznymi i społecznymi. Stąd ten księgozbiór jest bardziej związany z samym tematem rodziny, a jeśli chodzi o przyporządkowanie do dyscyplin, to możemy tam znaleźć bardzo różne: psychologię, pedagogikę, socjologię, filozofię, prawo i teologię. Staramy się przy tym pamiętać, by niepotrzebnie nie dublować zakupów w przestrzeni bibliotek naszej Uczelni. Warto też dodać, że w jednej z odnowionych sal powstaje pracownia z czytelną specjalistyczną dotyczącą nauk o rodzinie.

■ Skoro pojawił się temat remontu... Kończy się długo wyczekiwany i bardzo pożądany remont Biblioteki Teologicznej...

– Remont jest jeszcze w toku, ale rzeczywiście: zdecydowanie zmierza ku końcowi. Istotne jest to, że mimo prowadzonych robót biblioteka cały czas działała. Uciążliwości z tym związane odczuwali wszyscy: użytkownicy, ale chyba najbardziej pracownicy, którzy musieli obsłużyć ruch biblioteczny podczas prac remontowych. Obecnie udostępniona jest nowa czytelnia ogólna z podstawowym księgozbiorem wystarczającym do pracy studentowi w związku z bieżącymi zajęciami dydaktycznymi. Stopniowo są udostępniane pomieszczenia dla bibliotek specjalistycznych z kilku zakresów, z czego na razie jedna jest gotowa. Stanowi ją właśnie wspomniany księgozbiór ks. prof. Wincentego Myszora oraz związane z nim zbiory z literatury patrystycznej. Inne pracownie są w trakcie tworzenia. Jest również magazyn książek, który niestety jest niedostępny dla użytkownika. Tryb funkcjonowania naszej biblioteki jest – ze względów lokalowych – tradycyjny i nie odpowiada nowoczesnemu modelowi, czyli nie ma wolnego dostępu do półek magazynowych. Użytkownik musi prosić personel o wypożyczenie poszczególnych pozycji. Marzyliśmy →

→ o pełnym dostępie dla użytkownika, ale warunki lokalowe i koncepcja zabezpieczeń na razie na to nie pozwalają.

■ **A czy brano pod uwagę zmianę lokalizacji? Wykorzystanie na przykład uruchomionego kilka lat temu Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej?**

– Na uczelni trwa rzeczywiście proces unifikacji zbiorów poszczególnych bibliotek wydziałowych. Związane jest to z uruchomieniem CINIiBA, co spowodowało pewną reorganizację prac tych bibliotek. W naszym jednak przypadku mamy do czynienia ze zbiorami specyficznymi, bo są one w ogromnej większości własnością Archidiecezji. Książki nabyte ze środków uczelnianych stanowią ok. 2–3 procent całego księgozbioru. I właśnie z tego powodu, że mamy do czynienia z księgozbiorem archidiecezjalnym, jest sensowne istnienie wydzielonej jednostki. Poza tym Archidiecezja zaoferowała remont biblioteki. Wierzymy, że właśnie kończące się prace dają szansę dobrego jej użytkowania.

Jeżeli jednak mówimy o ewentualnym zunifikowaniu czy powiązaniu księgozbiorów archidiecezjalnego i uczelnianego, to możemy dostrzec takie działanie na poziomie dostępu do katalogów. Jeśli chodzi o funkcjonowanie księgozbioru Archidiecezji, to już przed laty zrezygnowano z katalogu kartkowego i wszystkie książki zostały wpisane do katalogu w systemie MAK (jest to system, który został przyjęty przez Federację Bibliotek Kościelnych FIDES). Kilka lat temu postanowiliśmy podjąć działania, aby ten księgozbiór był lepiej widoczny w elektronicznym katalogu uczelnianym. Dlatego zdecydowaliśmy o przejściu na platformę PROLIB. Jeśli dobrze pamiętam, od 2013 roku wpisujemy wszystkie nowe pozycje nabywane wspomnianymi ścieżkami, czyli zarówno kościelne, jak i uczelniane, do katalogu PROLIB przyjętego przez uczelnię. W ten sposób nasz księgozbiór jest widoczny jako część księgozbioru uniwersyteckiego. To jest lepsze rozwiązanie, bo pomaga odnajdywać egzemplarze z obu księgozbiorów w jednym miejscu. Będziemy dążyli do tego, aby w katalogu pojawiały się również pozycje, które wcześniej już zostały opisane i znajdują się w katalogu MAK, ale będzie to wymagało jeszcze wiele wysiłku i tzw. ręcznej pracy. Niestety, o ile mi wiadomo, nie ma możliwości konwersji jednego katalogu do drugiego, gdyż oba systemy mocno się różnią. A nawet gdyby taka możliwość była, to i tak trzeba by

sprawdzać poprawność konwersji: egzemplarz po egzemplarzu. Zatem wsteczna aktualizacja katalogu PROLIB stanowi ogromne wyzwanie. Na razie strona internetowa Biblioteki Teologicznej umożliwia szybkie przekierowanie do obu katalogów bibliotecznych. Cezurę stanowi rok 2013.

■ **Jaka jawi się przyszłość Biblioteki Teologicznej w świecie cyfrowym?**

– Teologia należy do tych dziedzin, które szanują słowo zapisane na papierze. Dlatego to dziedzictwo, które posiadamy, czyli książki drukowane, staramy się otoczyć największą troską, zaś zbiory udostępniać w sposób odpowiadający nowoczesnym standardom. Rozumiem przywiązanie młodych do internetu, korzystania z e-booków, audiobooków i różnych form zapisu cyfrowego, my jednak staramy się też zwrócić uwagę na wartość spotkania z książką drukowaną. Nie dlatego, że tu odgrywa rolę jakiś sentyment do papieru, ale dlatego, że zdecydowana większość prac nie jest po prostu zdigitalizowana. Student czy pracownik naukowy, który by chciał bazować tylko na pracach publikowanych w wersji elektronicznej, pominąłby nie jakąś niewielką, ale zasadniczą część literatury teologicznej, a przypuszczam, że rzecz podobnie wygląda w przypadku innych dziedzin. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie można uciec od świata współczesnego – obecności w przestrzeni cyfrowej. Oferujemy dostęp do baz danych, które zawierają wersje elektroniczne czasopism oraz publikacji zwartych w wersji elektronicznej. Z jednej strony znajdujemy się

w przestrzeni baz udostępnianych przez CINIiBA, a z drugiej korzystamy z baz Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES. Co do naszych działań digitalizacyjnych, to staramy się, żeby nasze publikacje też były obecne w przestrzeni elektronicznej, ale jest to nie tyle związane z działalnością biblioteki, co raczej z działalnością wydawniczą. To, co na bieżąco publikujemy jako Wydział Teologiczny, podlega coraz pełniejszej digitalizacji. Dotyczy to prac publikowanych w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego, jak i w Księgarni św. Jacka (część naszych prac jest finansowana przez Archidiecezję, dlatego wówczas publikacje ukazują się w Księgarni św. Jacka).

■ **Kto korzysta ze zbiorów Biblioteki Teologicznej? Rozumiem, że biblioteka nie jest tylko dla Wydziału Teologicznego?**

– Celem biblioteki jest szerokie udostępnienie posiadanych zasobów, drukowanych i elektronicznych. W pierwszym rzędzie Biblioteka Teologiczna jest częścią organizmu uczelnianego, służy więc wszystkim członkom społeczności akademickiej. Na tych samych zasadach jak inne biblioteki. Ale ponieważ zarządza zarazem księgozbiorem Archidiecezji, to udostępnia go także osobom spoza uczelni, choć już na innych, bardziej restrykcyjnych zasadach, podobnych zresztą do tych obowiązujących w bibliotece centralnej. Osoby takie nie wypożyczają książek do domu, ale zawsze mogą skorzystać z czytelni i pomocy personelu. ■

*Rozmawiała
Agnieszka Sikora*



Jednym z cenniejszych zbiorów Biblioteki Teologicznej są publikacje z serii wydawniczej *Corpus Christianorum*

26 kwietnia na Wydziale Nauk o Ziemi w Sosnowcu rozdano nagrody naukowe „PolarKNOW”

Wydziałowe Oscary

Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego wyróżnił w ten sposób badaczy za ich osiągnięcia publikacyjne w latach 2014–2015. Wśród 19 laureatów znaleźli się także naukowcy działający w obszarze badań polarnych. Wydział jest jednym z podmiotów tworzących Centrum Studiów Polarnych, od 2014 roku posiadającego status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (KNOW).

Pod pojęciem dorobku publikacyjnego należy rozumieć autorstwo lub współautorstwo artykułów w najbardziej renomowanych czasopismach naukowych oraz najlepsze oryginalne publikacje książkowe. Kilka kategorii było przeznaczonych wyłącznie dla młodych badaczy – nagrodzonych zarówno za pojedyncze teksty, jak i za całość dotychczasowego dorobku. Uroczystość prowadził dr Andrzej Tyc, prodziekan ds. nauki i rozwoju WNoZ, a wśród uczestników wydarzenia znaleźli się m.in. prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – przewodniczący kapituły nagrody „PolarKNOW” oraz reprezentanci Instytutu Geofizyki PAN współtworzącego Centrum Studiów Polarnych: dr hab. prof. PAN Mariusz Majdański – zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Geofizyki PAN oraz dr hab. Mariusz Białecki – kierownik studiów doktoranckich.

– Taką galę organizujemy po raz pierwszy. Są to dla nas w pewnym sensie Oscary, a nagrody trafią do osób najlepiej budujących wizerunek naukowy naszego wydziału – mówił dziekan WNoZ prof. zw. dr hab. Adam Idziak, który razem z rektorem elektą, a obecnie jeszcze prorektorem ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr. hab. Andrzejem Kowalczykiem wręczał wszystkim laureatom szklane statuetki.

Za rok 2014 nagrody główne za publikacje w najbardziej renomowanych czasopismach naukowych otrzymali: dr hab. Bogdan Gądek (Katedra Geomorfologii, w dziedzinie geografii), dr hab. Mariusz Salamon (Katedra Paleontologii i Stratygrafii, w dziedzinie geologii) oraz mgr Tomasz Budzik (pracownik naukowo-techniczny Katedry Klimatologii, w dziedzinie badań polarnych). Dr Małgorzata Wiśtuba z Katedry Rekonstrukcji Środowiska Geograficznego została wyróżniona za najlepszą oryginalną publikację książkową, a za całokształt dorobku publikacyjnego w zakresie nauk o Ziemi uhonorowano dr. Krzysztofa Szopę z Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii. Uznanie kapituły zyskali też dr Magdalena Opała z Katedry Klimatologii oraz mgr Dawid Trzęsiok z Katedry Paleontologii i Stratygrafii – laureaci nagród „PolarKNOW” za najlepsze debiuty publikacyjne w zakresie nauk o Ziemi.

Za rok 2015 przyznano 12 statuetek. Nagrody główne w dziedzinach geografii i geologii powędrowały odpowiednio do dr Małgorzaty Wiśtuby oraz dr. Tomasza Salamona (Katedra Geologii Podstawowej). Za dorobek publikacyjny doceniono troje naukowców: dr. Marka Rumana (Katedra Geografii Fizycznej, w dziedzinie geografii), dr. hab. Michała Zatoń (Katedra Paleontologii i Stratygrafii, w dziedzinie geologii) oraz dr inż. Małgorzatę Błaszczuk (Katedra Geomorfologii, w dziedzinie badań polarnych). W ręce młodych badaczy w uznaniu ich dorobku publikacyjnego trafiło aż siedem nagród: w zakresie geografii do dr Magdaleny Opały, w zakresie geologii do mgr. Tomasza Brachańca (Katedra Geochemii, Mineralogii i Petrografii), w zakresie badań polarnych do mgr Elżbiety Majchrowskiej (Katedra Geomorfologii), a w zakresie nauk o Ziemi



Foto: Tomasz Płosa

Dr hab. Michał Zatoń odebrał pamiątkową statuetkę z rąk dziekana Wydziału Nauk o Ziemi prof. zw. dr. hab. Adama Idziaka

do czterech badaczy – mgr. Krzysztofa Brody i mgr. Krzysztofa Broma (obaj z Katedry Paleontologii i Stratygrafii), mgr. Jacka Szczygła (Katedra Geologii Podstawowej) oraz mgr. Rafała Warchulskiego (Katedra Geochemii, Mineralogii i Petrografii).

Prof. Andrzej Kowalczyk w krótkim wystąpieniu po głównej części uroczystości gratulował wszystkim uhonorowanym, ale podziękował także prof. zw. dr. hab. Jackowi Jani – kierownikowi Centrum Studiów Polarnych, który na początku gali pokrótce przedstawił najważniejsze założenia i osiągnięcia CSP.

– Zawsze z wielką wdzięcznością myślę o panu, panie profesorze, jako inicjatorze krajowego naukowego ośrodka wiodącego i przy każdej okazji dziękuję panu za to niezwykle twórcze działanie – mówił rektor elekt.

W imieniu wszystkich wyróżnionych głos zabrał dr hab. Michał Zatoń. Adiunkt w Katedrze Paleontologii i Stratygrafii w popularnonaukowej formie przedstawił trzy projekty badawcze, w których brał udział w ciągu ostatnich lat.

Uroczystości towarzyszył wykład prof. dr. hab. Andrzej Szarka, który zgodnie z tytułem swojego wystąpienia rozpracowywał anatomie talentu. Zdaniem prof. Szarka talent to zespół określonych cech i dopiero, kiedy wszystkie owe cechy znajdują zastosowanie, wtedy można mówić o prawdziwie efektywnym talencie, podobnie jak dłoń można określić jako w pełni sprawną tylko wtedy, gdy dysponuje pięcioma palcami. Każdy palec zaś to w przenośni jedna z części składowych prawdziwego talentu: kciuk odpowiada umiejętności, palec wskazujący – emocjom, palec środkowy – charakterowi, palec serdeczny – świadomości, mały palec natomiast – poządlności rozumianej jako potrzeba zaspokojenia głodu wiedzy, piękna i poznania. ■

Tomasz Płosa

95. rocznica wybuchu III Powstania Śląskiego

O historii bez kompleksów

Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Powstań Śląskich oraz Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego byli organizatorami konferencji zatytułowanej „95 lat refleksji nad Powstaniami Śląskimi. Fakty a pamięć – prolog do obchodów 100-lecia Powstań Śląskich”. Spotkanie odbyło się 28 kwietnia w sali audytorijnej Muzeum Śląskiego w Katowicach.

W 2019 roku przypada setna rocznica pierwszego zbrojnego powstania na Śląsku. Wprawdzie do obchodów pozostało jeszcze trzy lata, jednak pytanie – jak uczcić to wielkie wydarzenie początkujące kolejne rocznice (2020 r. – 100. rocznica wybuchu II Powstania Śląskiego, a w 2021 – III Powstania Śląskiego) nie bez powodu zadawane jest z tak dużym wyprzedzeniem. Jednym z podstawowych zadań, jakie stawiają sobie władze samorządowe, instytucje kulturalne, jednostki naukowe, organizacje pozarządowe przygotowujące się do godnego uczczenia rocznic, jest zainteresowanie historią Śląska nie tylko jego mieszkańców, ale rozpropagowanie jej w całym kraju. W tym kontekście zrozumiałą jest zarówno termin, jak i temat konferencji.

Już podczas otwarcia spotkania pojawiły się pierwsze pomysły i zapowiedzi konkretnych działań. Marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa wyszedł z propozycją ufundowania specjalnych stypendiów naukowych dla doktorantów, którzy podejmą temat Powstań Śląskich. Jednym z najpoważniejszych problemów okazuje się bowiem brak literatury popularnej, która powinna docierać do czytelników w całej Polsce.

Prezydent Świętochłowic Dawid Kostemski posłużył się przykładem Muzeum Powstań Śląskich. Ogromne zainteresowanie obiektem wywołało także szereg inspirowanych dyskusji.

– O historii warto mówić, jednym należy ją przypominać, innym uświadamiać ten ważny w życiu nie tylko regionu, ale całego kraju okres. Wiedza o powstaniach powinna być powszechna i masowa i docierać zwłaszcza do tych, których dotychczas nie interesowała – zaapelował prezydent.

Dyrektor Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach Halina Bieda przypominała pierwszą, ale jakże cenną nagrodę, którą otrzymało muzeum już w pierwszym roku swojej działalności. Było to zwycięstwo w plebiscycie „Wydarzenie historyczne roku”. Tak zdecydowali internauci. Świętochłowicka placówka pokonała blisko 200 wydarzeń z kraju i z zagranicy. Nagroda ta jest jednocześnie sygnałem, który nale-



↑ Otwarcie konferencji. Na zdjęciu: marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, dyrektorka Muzeum Śląskiego Alicja Knast i dyrektorka Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach Halina Bieda

ży we właściwy sposób wykorzystać. Skoro muzeum cieszy się tak dużym zainteresowaniem, należy w równie atrakcyjny sposób rozpropagowywać mało znaną historię Powstań Śląskich.

Dyrektor Muzeum Śląskiego Alicja Knast złożyła podziękowanie Uniwersytetowi Śląskiemu za niezwykle życzliwą i owocną współpracę. – To nasz sąsiad, relacje między nami nie są wyłącznie instytucjonalne, znakomicie się porozumiewamy, a trzeba przyznać, że takie wzorcowe partnerstwo muzeum regionalnego i uniwersytetu nie jest w Polsce normą – stwierdziła Alicja Knast. Do podziękowań dołączyła także dyrektorka Halina Bieda.

Podczas konferencji referaty wygłosili: dr hab. Zygmunt Woźniczka (Uniwersytet Śląski), który swoje wystąpienie poświęcił tematowi Powstań Śląskich na tle polskich powstań i zrywów zbrojnych w XX wieku, prof. dr hab. Jacek Piotrowski (Uniwersytet Wrocławski) mówił o sporach wokół pamięci o III Powstaniu Śląskim jako orężu w walce politycznej na łamach „Polski Zachodniej” w latach 1926–1939, dr hab. Maciej Fic (Uniwersytet Śląski) relacjonował zmienność pamięci o Powstaniach Śląskich

w regionalnej historiografii i polityce upamiętniania w okresie Polski Ludowej, dr hab. Lech Krzyżanowski (Uniwersytet Śląski) dokonał oceny Powstań Śląskich w kontekście współczesnych wydarzeń politycznych, prof. dr hab. Danuta Kisielewicz oraz mgr Piotr Bujak (Uniwersytet Opolski) przedstawili polityczne aspekty obchodów 90. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego w kraju i regionie, mgr Sebastian Rosenbaum (Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach) przypomniał rolę aliantów na Górnym Śląsku w latach 1920–1922 w aspekcie historiografii i pamięci, a dr hab. Piotr Greiner (Archiwum Państwowe w Katowicach) przedstawił wkład Archiwum Państwowego w Katowicach w upowszechnienie źródeł do dziejów Powstań Śląskich i plebiscytu górnośląskiego przez ich digitalizację i publikację w Internecie.

W drugiej części spotkania dyrektorka Muzeum Śląskiego Alicja Knast poprowadziła dyskusję, której tematem przewodnim było poszukiwanie sposobu upamiętnienia Powstań Śląskich w kontekście zbliżającej się 100. rocznicy pierwszego zrywu. W debacie wzięli udział: dyrektorka Muzeum Powstań Śląskich Halina Bieda, prezes zarządu

IMAGO PR Rafał Czachowski, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” w Katowicach Dariusz Kortko, dziekan Wydziału Zamiejscowego Uniwersytetu SWPS w Katowicach dr hab. Katarzyna Popiołek, redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego” Marek Twaróg oraz dyrektor Instytutu Historii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek.

Dyskusję zdominowały problemy, które zdaniem interlokutorów stanowią potężne bariery popularyzacji tematu. Przede wszystkim wskazywano na niedostatki edukacyjne, wynikające w dużej mierze z braku odpowiednio przygotowanych podręczników. Najważniejszym wydarzeniem w historii regionu służy lakoniczna informacja, zamykająca historię trzech powstań w kilku zdaniach. Tylko od inwencji i zaangażowania nauczycieli zależy, czy temat ten zostanie rozwinięty. Nadal więc przekaz rodzinnych opowieści nie znajduje potwierdzenia w podręcznikach szkolnych. Kolejnym dylematem jest brak syntetycznych publikacji, które w sposób przystępny i porządkujący fakty stanowiłyby zarówno znakomite źródło informacji, jak i wciągającą czytelników lekturę. Ostatnia monografia historyczno-naukowa ukazała się w latach 70. XX wieku. I i II powstanie, a także Plebiscyt nie doczekały się, jak dotąd, wyczerpujących opracowań naukowych.

Nie zabrakło także głosów pesymistycznych o rozpaczliwie gasnącej pamięci o powstaniach. Wielu rozmówców twierdzi, że wiedza na temat tych wydarzeń, szczególnie wśród młodzieży, sprowadza się do wskazania w centrum Katowic Pomnika Powstańców Śląskich, choć i tego nie wszyscy byli pewni. Ponieważ jednak każde pokolenie wypracowuje własne narzędzia komunikacji, przekaz o historii regionu powinien być dostosowany do potrzeb i zainteresowań młodego pokolenia. Kwestią, która wzbudziła najwięcej kontrowersji, była treść komunikatu, który Śląsk chciałby przekazać Polsce, aby zachęcić wszystkich do współuczestniczenia w obchodach rocznicowych. Okazuje się bowiem, że brak porozumienia z resztą kraju jest wynikiem wielu niedopowiedzeń, braku jasnej interpretacji, ale przede wszystkim pomijania jednego z najważniejszych faktów. Funkcjonujący stereotyp, że Powstania Śląskie były wyłącznie sprawą lokalną, a ze skutków zbrojnych zrywów korzystali wyłącznie mieszkańcy tego regionu nie tylko jest z gruntu

fałszywy, ale powoduje także niezrozumienie i izolację, co z naciskiem podkreślali historycy. Aby z rocznicy uczynić wydarzenie historyczne o charakterze ogólnopolskim, niezbędny jest jednoznaczny przekaz – gdyby nie zwycięstwo powstańców, Polska bez Górnego Śląska nie rozwinęłaby się gospodarczo i pozostałaby krajem rolniczym.

Jak przywrócić powstania śląskie Śląskowi? Rozmawiać o historii bez kompleksów i czynić to nie tylko przy okazji rocznicowych obchodów.

Jak wynika z dyskusji, trzy lata na opracowanie scenariusza uroczystych obchodów to bardzo krótki okres. Stworzenie nowych naukowych i popularyzatorskich publikacji, atrakcyjnych filmów i seriali wymaga nie tylko czasu i rzetelnego przygotowania, przedsięwzięcia takie potrzebują także potężnego wsparcia budżetowego – ale czy można na nie liczyć?

Optymizm zwyciężył, patrząc jednak na znikomą frekwencję w okazałej sali audytorijnej Muzeum Śląskiego, trudno o dobry nastrój. Można jedynie przewidywać, że przed pasjonatami stoi ogromne wyzwanie. Jak widać, nie wystarczy rozesłać setki zaproszeń, zachęcać i reklamować w radiu, telewizji i prasie, aby przyciągnąć tłumy. To była długa, ale fascynująca lekcja historii.

Konferencja poprzedziła uroczyste obchody rocznicowe.

Śląsk świętował

2 maja mieszkańcy regionu uczcili 95. rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego. Jubileuszowe wydarzenia zagościły m.in. w Katowicach, Świętochłowicach i w Sosnowcu. Z przystanku Muzeum Powstań

Śląskich w Świętochłowicach wyruszył tramwaj powstańczy, który kursował na trasie dziesięciu miast aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Pasażerowie historycznego pojazdu mieli możliwość wysłuchania opowieści o III Powstaniu Śląskim, którymi raczyli ich członkowie grupy rekonstrukcyjnej, mogli także obejrzeć we wnętrzu miniwystawę obrazującą wydarzenia z 1921 roku. Klimat sprzed 95 lat przybliżyła historyczna inscenizacja zaaranżowana przed świętochłowickim muzeum. W Katowicach na placu przy Pomniku Powstańców Śląskich część oficjalną zainaugurowali żołnierze kompanii honorowej 34. Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej w Bytomiu. Wieczorem w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Katowicach-Szopienicach metropolita katowicki arcybiskup Wiktor Skworec odprawił uroczystą mszę za Ojczyznę.

Wieczorem rocznicowe wydarzenia skoncentrowały się wokół Muzeum Śląskiego, gdzie odbyła się prezentacja plenerowa instalacji multimedialnej pt. *Ten dwudziesty pierwszy roczek*, projekcje filmów, m.in. *Słoneczko jasne zza czarnych gór* w reżyserii Antoniego Halora, *Wojsko polskie wstępuje na Śląsk* w reżyserii Wojciecha Sarnowicza oraz fabularyzowanego dokumentu *W pogardzie i chwale. Wojciech Korfanty* zrealizowanego przez Aleksandrę Fudalę i Macieja Muzyczuka.

Zakończeniem obchodów był koncert upamiętniający rocznicę *Polska w hołdzie Powstańcom Śląskim*, który odbył się 3 maja na placu przed Urzędem Miejskim w Sosnowcu. ■

Maria Sztuka



Foto: Tomasz Zak / Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego

2 maja 2016 roku mieszkańcy regionu oddali hołd powstańcom

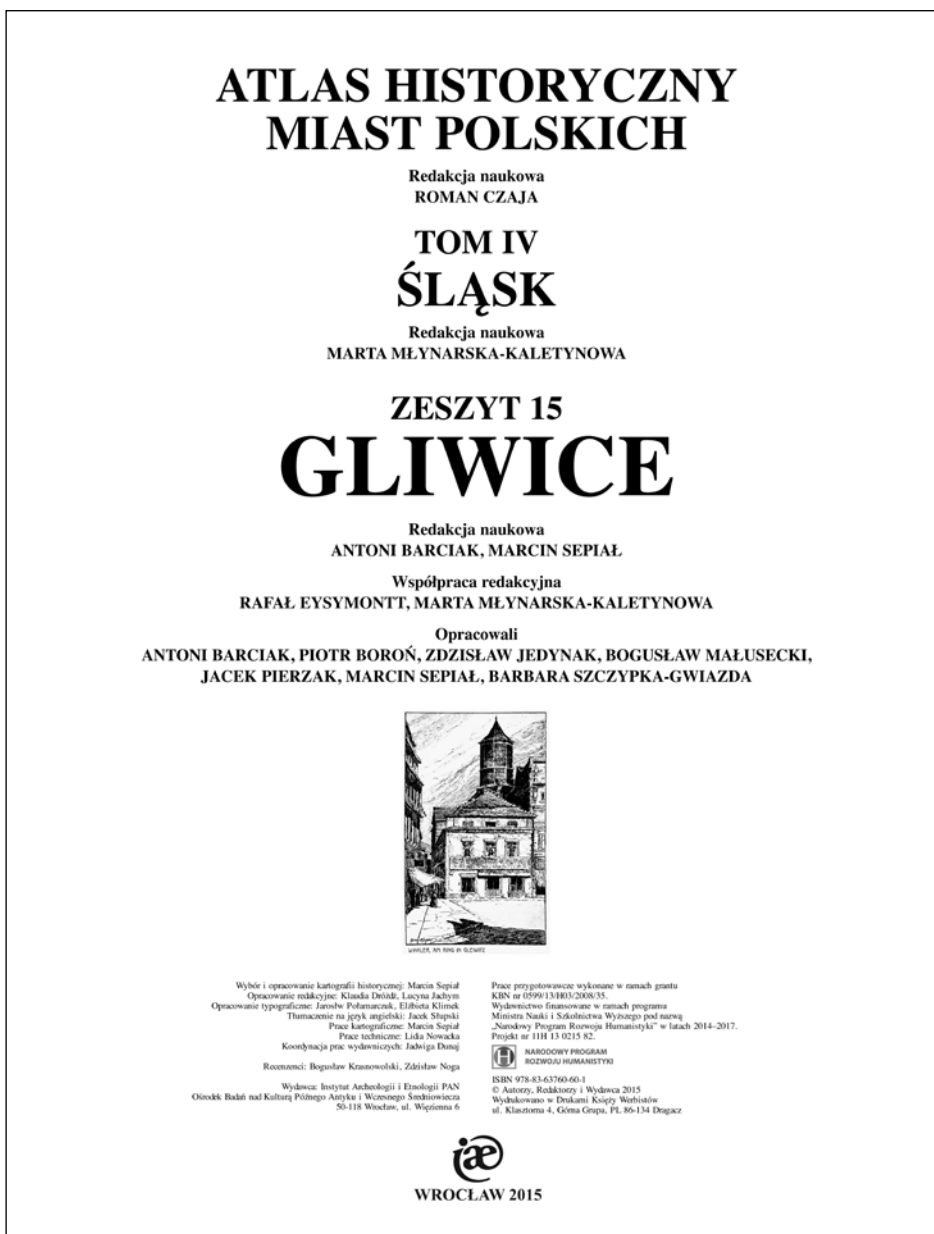
Zespół złożony z historyków, historyków sztuki, archeologów oraz geografa, w znacznej części składający się z pracowników Uniwersytetu Śląskiego, zajmuje się opracowywaniem *Atlasów historycznych miast polskich*

Nie tylko pomoc dydaktyczna

W ramach IV tomu *Atlasu historycznego miast polskich* opracowane zostały dotąd – w oparciu o granty badawcze KBN i NCN – trzy miasta górnośląskie: Gliwice, Racibórz i Bytom. Niedawno w ramach programu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki ogłoszonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydano atlas historyczny miasta Gliwice jako 15 zeszyt IV tomu [*Gliwice. Atlas historyczny miast polskich*, t. IV, z. 15, red. A. Barciak, M. Sepiał, opracowali A. Barciak, P. Boroń, Z. Jedynak, B. Małusecki, J. Pierzak, M. Sepiał, B. Szczypka-Gwiazda, Wrocław 2015].

Seria wydawnicza *Atlasów historycznych miast* jest inicjatywą Międzynarodowej Komisji Historii Miast i wydawana jest pod jej patronatem. W jej realizacji biorą udział niemal wszystkie kraje naszego kontynentu, opracowując swoje narodowe serie w oparciu o wspólne ogólne wytyczne i ustalenia. Atlasy w myśl zaleceń Międzynarodowej Komisji Historii Miast wydawane są w wersji dwujęzycznej w formie zeszytów poświęconych poszczególnym miastom. Składają się z części kartograficznej zawierającej reprodukcje map i planów czy szkiców będących bazą źródłową do badań nad historią rozwoju miast, uzupełnioną o odrys najstarszego planu katastralnego lub innego planu pomiarowego w skali 1:2500, plan ukazujący rozwój przestrzenny miasta od jego lokacji do XX wieku w skali 1:10 000 lub 1:15 000 i innych planów będących wynikiem badań nad rozwojem miasta, zwłaszcza w epokach średniowiecza i nowożytności, w których tylko w niewielkim stopniu powstawały materiały kartograficzne. Druga część ma charakter informacyjny, zawiera komentarz przedstawiający główne procesy i zjawiska zachodzące w mieście oraz opisy publikowanych materiałów uzupełnione o bibliografię.

Seria wydawnicza *Atlasów historycznych miast polskich* realizowana jest w Polsce od 1993 roku, kiedy to wyszedł pierwszy zeszyt pierwszego tomu: Prusy Królewskie i Warmia – Elbląg. Pierwszym jej naczelnym redaktorem naukowym był prof. Antoni Czacharowski. Obecnie funkcję tę pełni prof. Roman Czaja również z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Toruńską inicjatywę podjął ośrodek wrocławski, który pod kierunkiem prof. Marty Młynarskiej-Kaletynowej rozpoczął wydawanie tomu IV obejmującego Śląsk. W ramach tego tomu opracowane zostały dotąd przez zespół działający na Uniwersytecie Śląskim w oparciu o granty badawcze KBN i NCN trzy miasta górnośląskie: Gliwice, Racibórz i Bytom. Opracowywaniem *Atlasów historycznych miast polskich* zajmuje się zespół złożony z historyków, historyków sztuki,



↑ Strona tytułowa *Gliwice. Atlas historyczny miast polskich*

archeologów oraz geografa, w znacznej części pracowników Uniwersytetu Śląskiego. Przygotowanie *Atlasu* wymaga szerokich kwerend w archiwach i różnych zbiorach zarówno polskich, jak i zagranicznych. Takich owocnych kwerend, które przyniosły znaczące powiększenie podstawy źródłowej dla opracowywanej problematyki, dokona-

no m.in. w archiwach berlińskich, wiedeńskich, czeskich oraz innych niemieckich (m.in. w Norymberdze).

Niedawno w ramach programu ministra nauki i szkolnictwa wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki wydano atlas historyczny miasta Gliwice jako 15 zeszyt czwartego tomu poświęcone-

go miastom śląskim. Opracował go zespół pod kierunkiem Antoniego Barcia i Marcina Sepiała, w którego skład weszli poza wymienionymi: Piotr Boroń, Zdzisław Jedynek, Bogusław Małusecki, Jacek Pierzak i Barbara Szczyпка-Gwiazda.

Celem podstawowym, który przyświeca opracowywaniu atlasów, jest umożliwienie badań porównawczych nad procesami urbanizacyjnymi w Europie i przemianami przestrzennymi miast poprzez zebranie oraz opublikowanie w ujednoczonej formie i skali podstawowych źródeł kartograficznych i ikonograficznych. Taki atlas ma też ogromne znaczenie dla władz miasta w planowaniu rozwoju przestrzennego. Atlasy poza wymienionymi powyżej celami mogą być pomocne w prowadzeniu zabiegów konserwatorskich, a także promocji miasta. Atlasy służą wreszcie popularyzacji wiedzy o przeszłości danego ośrodka i najbliższego regionu. Mogą być wykorzystywane w celach dydaktycznych na zajęciach w szkołach i na wyższych uczelniach.

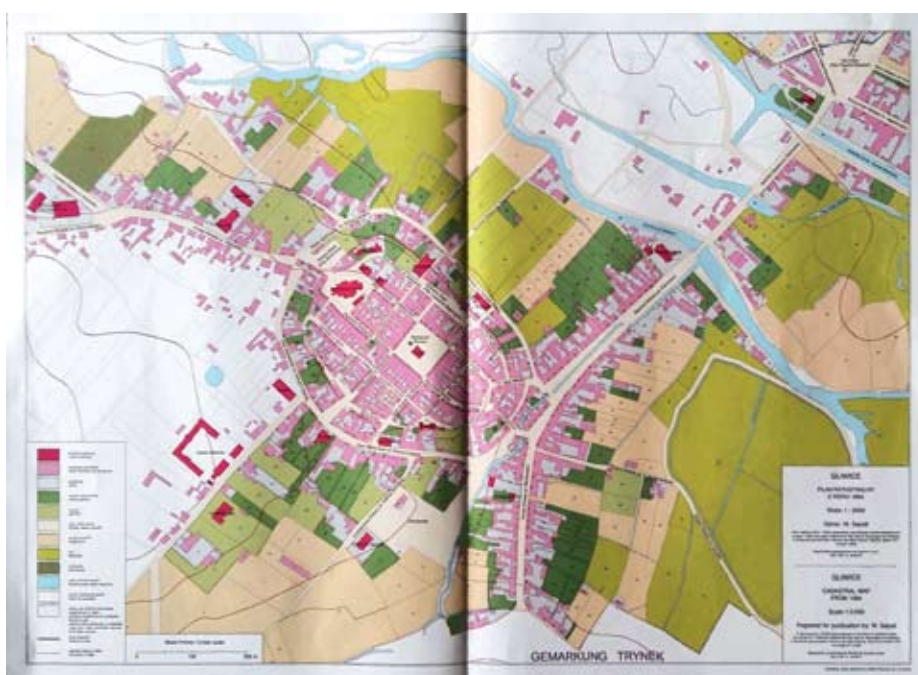
Omawiane opracowanie Gliwic, podobnie jak inne tego typu wydawnictwa, kieruje się koncepcją wydawniczą, która uwzględnia wymogi nałożone przez Międzynarodową Komisję Historii Miast. Zawiera przede wszystkim plany miasta i okolic. Zgodnie z wymogami wydawnictwa przegląd map i planów rozpoczyna się od odrysu najstarszego zachowanego planu katastralnego miasta z 1884 roku w skali 1:2500. Kolejne plansze ukazują rozwój przestrzenny miasta od XIII do XX wieku, funkcje i rozmieszczenie ważniejszych obiektów historycznego centrum (jak na przykład zamek książęcy, synagoga, kościoły: pw. św. Barbary, pw. Wszystkich Świętych, pw. Trójcy Świętej, ratusz, a także szkoły i szpitale), schemat parcelacji, osadnictwo okolic Gliwic w średniowieczu i okresie nowożytnym. Dołączono także ortofotomapę dającą ogólny widok z lotu ptaka układu przestrzennego współczesnych Gliwic. Oprócz tego opublikowano wybrane zachowane plany miasta i okolic powstałe od połowy XVIII do połowy XX wieku. W sumie reprodukowano je w liczbie 26 sześciu pozycji. Na uwagę zasługują plany miasta Christiana Friedricha von Wredego z 1749 roku i I. von Furtenbacha z ok. 1763 roku. Są one najstarszymi zachowanymi planami Gliwic. Pokazują zabudowę miasta jeszcze w sposób schematyczny, ale są niezastąpionym źródłem dla określenia jej zasięgu, kształtu fortyfikacji miejskich i układu dróg. Z kolejnych pozycji warto wymienić widok Gliwic z najbliższą okolicą zawarty w pracy Friedricha Bernharda Wernera *Silesia in Compendio seu Topographia* z około 1763 roku m.in.

bardzo precyzyjnie pokazujący rozmieszczenie nad przepływającą obok miasta rzeką Kłodnicą obiektów gospodarczych (młyny, folusze itp.). Osobną grupę stanowią publikowane w Atlasie mapy rzeki Kłodnicy i Kanału Kłodnickiego w rejonie Gliwic z lat 1788–1791, 1788/1789 i 1828. Oprócz informacji o samych Gliwicach przynoszą one także szereg informacji na temat przekształceń sieci hydrograficznej, zagospodarowania terenów podmiejskich i stosunków własnościowych w okolicy miasta. Bardzo interesującym obiektem jest arkusz pruskiej państwowej mapy topograficznej sporządzonej w latach 1767–1787 (tzw. *Kabinettskarte preussischen Provinzen*, Blatt 219, F.C. von Schmettau, F.W. von Schulenburg). Ukazuje stan osadnictwa okolic Gliwic w drugiej połowie XVIII wieku, łącząc wysokie walory poznawcze z walorami estetycznymi. W Atlasie reprodukowano ponadto szereg planów Gliwic sporządzanych dla całego miasta lub jego części, począwszy od 1828 roku. Na uwagę zasługuje plan Gliwic z 1853 roku, który jest najstarszym zachowanym obrazem podziałów własnościowych na terenie miasta. Wartościowym obrazem kartograficznym centrum Gliwic jest plan z lat 1859/60 precyzyjnie oznaczający granice własnościowe i zabudowę miasta. Interesujący jest także plan Gliwic przedstawiający rozkład ulic z lat 1876/77. Inne spojrzenie na Gliwice i okoliczne tereny dostarcza mapa Gliwic z 1921 roku, ukazano bowiem na niej środowisko naturalne Gliwic, zaznaczając nie tylko rzekę, ale także tereny zalewowe, łąki, bagna, lasy, żwirownie, glinianki oraz inne niekorzystne warunki terenowe. Z map szczegółowych

warto wymienić m.in. plan Przedmieścia Bytomskiego z 1856 roku pokazujący lokalizację starego kościoła pw. św. Barbary czy plan okolic placu św. Piotra i Pawła z 1902 roku przedstawiający teren średniowiecznego szpitala miejskiego. W Atlasie starano się także uwzględnić materiał kartograficzny dotyczący wsi podmiejskich, które w drugiej połowie XIX i w XX wieku znalazły się w granicach administracyjnych miasta. Reprezentuje je plan katastralny Sobiszowic z 1811 roku.

Część kartograficzna uzupełniona została o obszerny komentarz historyczny. Omówiono w nim dzieje Gliwic, głównie w aspekcie rozwoju przestrzennego miasta, uwzględniając najnowsze odkrycia archeologiczne na Starym Mieście. Rozpoczęła go omówienie obszaru okolic Gliwic, środowiska naturalnego oraz stosunków osadniczych w tym regionie w pradziejach i wczesnym średniowieczu. Przy omawianiu najstarszych dziejów miasta zaakcentowano jego lokację, a także kolonizację na prawie niemieckim na terenie dzisiejszych Gliwic i okolic. Zestawiono również władców panujących nad Gliwicami, a ponadto opracowano działalność gospodarczą w mieście oraz panujące tam stosunki religijne. Ważną kwestią było omówienie klęsk elementarnych trapiących mieszkańców miasta oraz wpływu wojen na rozwój Gliwic. W kolejnych ustępach poza omówieniem rozwoju przestrzennego i urbanistycznego miasta do XX wieku zwrócono uwagę na kwestie administracyjne, demograficzne, gospodarcze, komunikacyjne, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju przemysłu w Gliwicach. ■

Tomasz Kałuski



↑ Gliwice – plan miasta opracowany na podstawie planu katastralnego z roku 1884. Oprac. M. Sepiał

Poszukiwania tajnej kwatery gauleitera Fritza Brachta

Tajemnica panewnickiego klasztoru

Zajęcie historyka często przypomina pracę detektywa. Cierpliwość, wnikliwa penetracja miejsca zdarzenia, umiejętność łączenia faktów, ale przede wszystkim żmudne poszukiwania śladów – to niezbędne cechy zarówno badacza, jak i śledczego. Czasem jednak bywa, że o odkryciu nieznanych dotąd faktów decyduje przypadek. Taki też był początek historii odnalezienia stanowiska dowodzenia namiestnika III Rzeszy na Górnym Śląsku gauleitera Fritza Brachta, jego tajnej kwatery – „górnos Śląskiego wilczego szauca”, jak nazwano ją w prasie regionalnej.

Doktor Mirosław Węcki z Zakładu Archiwistyki i Historii Śląska Instytutu Historii na Wydziale Nauk Społecznych swoje zainteresowania naukowe skupił na dziejach górnos Śląskiej NSDAP. Efekty prowadzonych przez historyka badań można znaleźć w licznych publikacjach, były to m.in.: *Sprawa nyskiego kreisleitera Rudolfa Meistra a homoseksualizm w NSDAP* (2007), *Wrzesień 1939 roku na Górnym Śląsku w aktach zabrzańskiej NSDAP* (2009), *Kłopotliwy dar gauleitera Greisera* (2009). Najpoważniejsze badania naukowiec poświęcił mało znanej postaci gauleitera Fritza Brachta, który stał się tematem jego dysertacji doktorskiej. Obszerna publikacja pt. *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej* ukazała się w 2014 roku.

Badanie biografii Fritza Brachta – gauleitera, prezydenta Prowincji Górnos Śląskiej w okresie II wojny światowej nie było łatwym zadaniem. Pozostali gauleiterzy okręgów wcielonych w 1939 roku do Rzeszy: Artur Greizer – namiestnik Rzeszy w Kraju Warty (tereny Wielkopolski) czy Albert Forster – namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie stanęli po wojnie przed sądem. Greisera w 1946 roku Najwyższy Trybunał Narodowy w Poznaniu skazał na karę śmierci, także Forster za popełnione zbrodnie wojenne wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego w Gdańsku w 1948 roku został skazany na śmierć. Oba procesy wymagały zgromadzenia dowodów przestępstw, których dokonali naziści. Zebrane dokumenty pozwoliły na odtworzenie zbrodniczych działań namiestników na podległych im terenach, stały się także cennym źródłem informacji dla historyków. Fritz Bracht uniknął sądu, po kolejnym zawale w styczniu 1945 roku wyjechał do sanatorium kardiologicznego w Kudowie-Zdroju. Odsunięty od obowiązków dowodzenia, pozbawiony władzy, na wieść o zbliżających się wojskach Armii Czerwonej 9 maja 1945 roku popełnił wraz z żoną samobójstwo. Był świadom skali swoich zbrodni, to przecież w podległym jemu okręgu znajdował się niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu-Brzezince, osobiście go wizytował, towarzy-



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Dr Mirosław Węcki z Zakładu Archiwistyki i Historii Śląska w Instytucie Historii UŚ

sząc Himmlerowi, widział komory gazowe, piece krematoryjne...

Samobójcza śmierć zbrodniarza uniemożliwiła jego proces sądowy. Wiele dokumentów świadczących o bestialskiej działalności Brachta zaginęło w powojennej zawierusze, wiele znalazło się w różnych archiwach.

Dr Mirosław Węcki, pisząc biografię nazisty Brachta, musiał docierać do źródeł porzucanych nie tylko w archiwach państwowych, przewertował setki czasopism ukazujących się w czasie wojny, sterty prywatnej korespondencji, służbowych notatek, aktów administracyjnych itp.

– W toku opracowania natknąłem się na materiały – wspomina historyk – w których pojawiła się informacja o przygotowywaniu tajnego schronu przeciwlotniczego dla gauleitera Brachta i jego najbliższych współpracowników. Był rok 1944, Bracht doskonale wiedział, że Górny Śląsk stanie się wkrótce celem ataków lotniczych zarówno aliantów, jak i Sowieców. Obiekty przemysłowe Górnego Śląska były jednym z najważniejszych punktów strategicznych, region był ważnym producentem sprzętu zbrojeniowego Trzeciej

Rzeszy. Tak więc zniszczenie zakładów zbrojeniowych było równoznaczne z przyspieszeniem zakończenia wojny. Naloty alianckie kolejno unieszkodliwiały potęgę gospodarczą Niemiec, niszczyły także największe miasta: Hamburg, Drezno, Berlin... Kilka miesięcy później, po skutecznym ataku na Górny Śląsk przeprowadzonym przez wojska radzieckie, minister uzbrojenia i amunicji Rzeszy Artur Speer informował Hitlera: *Wojna jest już przegrana, bo nie ma już Górnego Śląska*. Fabryki wpadły w ręce maszerujących na zachód Rosjan, to był koniec niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, koniec wojny.

Bracht w obawie przed zmasowanymi nalotami już od połowy 1943 roku na wielką skalę przygotowywał procedury administracyjne, organizował szkolenia obrony przeciwlotniczej, instruował ludność cywilną. Niemal masowo budowano w tym czasie różnego typu schrony, wykorzystując wszystkie dogodnie miejsca – piwnice budynków instytucji państwowych, kościołów, a nawet domów prywatnych, urządzano je także w pobliżu dworców kolejowych. Od 1944 roku trwały prace nad przygotowaniem

schronu specjalnego. Stałą siedzibą gauleitera Brachta był najbardziej reprezentacyjny budynek miasta (obecny gmach Sejmu Śląskiego), tam znajdowała się główna siedziba władz nazistowskich w okręgu górnośląskim (Gau Oberschlesien). Wiadomo było jednak, że ów potężny budynek będzie stanowił jeden z głównych celów nalotów. Budowa specjalnego schronu, w którym mogliby ukryć się Bracht i jego świta, była więc konieczna. Poszukiwano odpowiedniego miejsca, w którym miał znajdować się punkt dowodzenia, skąd Bracht mógłby spokojnie kierować administracją, partią nazistowską, luftschutzem (ochrona powietrzna) itp.

Schron ten nie mógł być umiejscowiony w pobliżu najbardziej strategicznych punktów, które z całą pewnością były celem rażących ataków lotniczych, nie mógł także być zbyt oddalony od centrum miasta. Wybór padł na Panewniki. Pierwszym, który na podstawie dostępnej dokumentacji niemieckiej przechowywanej w archiwach państwowych zlokalizował schron dla Brachta i jego administracji w Panewnikach był prof. Alfred Konieczny, historyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, autor wielu cennych publikacji na temat dziejów Śląska pod panowaniem III Rzeszy.

Kolejnych informacji dostarczyły akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach. Najciekawszym źródłem okazała się ówczesna prasa nazistowska. Wydawać by się mogło, że informacja o punkcie dowodzenia gauleitera powinna być tajna, o ile jednak skrzętnie ukrywano jego dokładną lokalizację, o tyle fakt jego istnienia wykorzystano jako narzędzie propagandowe.

– Był rok 1944 – wyjaśnia doktor Mirosław Węcki – wzmagaly się punktowe naloty alianckie, Sowietci zbliżali się do Wisły i Niemcy spodziewali się, że wkrótce na granicy Górnego Śląska pojawią się czołgi Armii Czerwonej, trzeba więc było podnieść morale ludności cywilnej i pokazać, że gauleiter czuwa nad wszystkim. Latem 1944 roku na łamach „Oberschlesische Zeitung” opublikowano bogato ilustrowany obszerny artykuł na temat awaryjnego punktu dowodzenia gauleitera, czyli schronu przeciwlotniczego dla najwyższych władz. W chwili nalotów z ulicznych głośników słynnych „szczekaczek” rozlegał się głos informujący, że gauleiter nadal pracuje, zmienił się tylko punkt dowodzenia.

Do ukazania się biografii gauleitera autorstwa dr. Mirosława Węckiego w 2014 roku wiedza na temat lokalizacji schronu Brachta kończyła się na Panewnikach. Żaden z dostępnych dokumentów nie precyzował jednak miejsca dokładnie, a ponieważ okolica jest gęsto zalesiona, spodziewano się,

że schron mógł się znajdować w pobliskich panewnickich bądź kochłowskich lasach, z dala od okolicznych domów.

Książka dr. M. Węckiego zainspirowała redaktora Tomasza Borówkę z „Dziennika Zachodniego”, pasjonata historii Górnego Śląska z okresu II wojny światowej. Z zawodowym zacięciem dziennikarz podjął temat schronu w Panewnikach. Wkrótce okazało się jednak, że jego praca zmieniła się w dziennikarskie śledztwo. Podczas wielu spotkań, w których uczestniczyli najstarsi mieszkańcy Ligoty, redaktor Borówka, *notabene* absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego, trafił wreszcie na naoczego świadka, który bez chwili wahania wskazał miejsce tajnego punktu dowodzenia Brachta. Był to gmach przy klasztorze Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Panewnikach, obecnie mieści się tam Szpital Kolejowy. Mieszkaniec Starej Ligoty nie miał żadnych wątpliwości, pamiętał, jak do klasztoru, którego budowę przerwał wybuch wojny, podjeżdżała kolumna samochodów eskortowana przez niemiecką policję. Wprawdzie szczelny kordon uniemożliwiał jakiegokolwiek podglądanie, ale wszyscy okoliczni mieszkańcy wiedzieli wówczas, że wśród nazistów jest Franz Bracht. Kogóż bowiem mogli tak gorliwie strzec Niemcy? Oczywiście tylko gauleitera. Według relacji świadków w podziemiach klasztoru mieściły się dwu- lub trzypiętrowe piwnice. Było to więc znakomite miejsce na lokalizację schronu. Stąd Bracht mógł swobodnie kierować swoją administracją i śledzić operacje obronne. Nie bez znaczenia jest także fakt, że owe kolumny pojawiały się zawsze tuż po ogłoszeniu fliegeralarmu (alarmu przeciwlotniczego).

Ta informacja uruchomiła nowy etap badawczy. Tym razem zaczęło się poszukiwanie dokumentów potwierdzających sensacyjne relacje mieszkańców. Dla doktora M. Węckiego była to kontynuacja projektu dotyczącego biografii Brachta. Takie odkrycia dla historyka, a szczególnie naukowca pochłoniętego pasją, to wielkie wyzwanie wiążące się z ogromną determinacją, aby skonfrontować uzyskane informacje ze stanem faktycznym. Kooperacja naukowca z dziennikarzem okazała się niezwykle twórcza. Rozpoczęły się wycieczki po archiwach państwowych.

– Oczywiście zacząłem od Katowic, ale niestety niewiele tam znalazłem. Kolejne sterty dokumentów przewertowałem w Archiwum Archidiecezjalnym, ale i tu nie natrafiłem na sensacyjne odkrycia – przyznaje adiunkt M. Węcki.

Wprawdzie *oral history* jest obecnie bardzo modna, ale – jak zapewnia historyk – bardziej przemawiają do niego formy tradycyjne: fakty, dokumenty, zdjęcia... Dlatego

w pierwszej kolejności poszukiwania skupiły się na dostępnych źródłach naukowych.

Upór przyniósł w końcu efekty. Pierwszym twardym dowodem naukowym było znalezisko w Archiwum Urzędu Miasta Katowic, gdzie dr Urszula Zgorzelska udostępniła przechowywane tam akta budowlane z lat 30. XX wieku, czyli okresu, kiedy zaczęto budowę Klasztoru Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Panewnikach, oraz z lat 50., kiedy budynek został poddany adaptacji. To na tym właśnie dokumencie wyraźnie widać zaznaczony schron przeciwlotniczy z okresu II wojny światowej. W tym samym czasie redaktor T. Borówka dotarł do innych mieszkańców, którzy potwierdzili poprzednie relacje i uzupełnili je swoimi wspomnieniami. Oczywiście wiele z tych opowieści ma już dopisane legendy, niemniej jednak stanowią one cenną wskazówkę. Penetrując kolejne archiwa, będzie można je zweryfikować.

Historia gmachu klasztoru jest bardzo skomplikowana. Rozpoczęta w 1934 roku budowa nie doczekała się pełnej realizacji. Niemcy przejęli surowy, niezamieszkały obiekt. Po wyzwoleniu władze PRL dokonały częściowej konfiskaty majątku kościelnego, zabierając segment, w którym obecnie mieści się stare skrzydło Szpitala Kolejowego. Pojawił się więc kolejny „gospodarz”, który przeprowadził prace adaptacyjne.

– Dzięki uprzejmości dyrekcji szpitala mogliśmy obejrzeć piwnice – kontynuuje historyk. – Wielokrotne remonty i prace adaptacyjne uniemożliwiają jednak dotarcie do poszukiwanych pomieszczeń, ale znaleźliśmy kilka szczegółów świadczących o tym, że na pewno nie były to zwyczajne piwnice. Najważniejszym spostrzeżeniem jest niezwykle grubość stropów i ścian, nieadekwatna do potrzeb wznoszącej się nad nimi budowli. W jednym z pomieszczeń naszą uwagę przyciągnęła kwadratowa, pancerna płyta kojarząca się z kształtem drzwi, których zapewne nie potrzebowały w tym miejscu ani siostry zakonne, ani szpital. Płyta przypomina typowe wyjście ewakuacyjne.

Argumentów na istnienie schronu gauleitera w panewnickim klasztorze jest więc dostatecznie dużo, choć historyk dr M. Węcki i redaktor T. Borówka nie zamierzają zaprzestać dalszych poszukiwań. Efektem badań będzie publikacja historyka, zarówno w wersji naukowej, jak i popularyzatorskiej. Kolejny temat pracy naukowej badacza będzie równie ciekawy i być może również sensacyjny, doktor M. Węcki zamierza bowiem dotrzeć do następnych schronów przeciwlotniczych w Katowicach. ■

Maria Sztuka

Dr hab. prof. UŚ Rafał Sitko, kierownik Pracowni Analitycznych Metod Spektroskopowych (Instytut Chemii UŚ), bada sposoby wykorzystania grafenu i tlenku grafenu w chemii analitycznej

Jak negocjować z grafenem?

Kiedy w świecie nauki odkrywany jest nowy materiał, wówczas naukowcy sprawdzają, czy mogą znaleźć dla niego zastosowanie w swojej dziedzinie. Dzięki temu nie tylko wzbogacają wiedzę o właściwościach tego materiału, lecz również pokazują zalety i wady jego praktycznego wykorzystania. Badania stają się intensywniejsze, gdy w danej dziedzinie przyznana zostanie także Nagroda Nobla. Jednym z takich materiałów cieszących się ogromnym zainteresowaniem naukowców w ciągu ostatnich kilkunastu lat jest grafen. Zespół dr. hab. prof. UŚ Rafała Sitko z Instytutu Chemii włączył się także w ogólnoswiatową dyskusję na temat możliwości wykorzystania nowo odkrytej struktury w chemii analitycznej.

Co kryje w sobie roztwór?

– Chemia analityczna jest dziedziną usługową. Do naszego laboratorium zgłaszają się naukowcy i przedsiębiorcy, którzy proszą o zbadanie jakościowego i ilościowego składu chemicznego najróżniejszych substancji. Badamy wszystko, możemy podać skład zanieczyszczonej wody, skał czy różnych materiałów technologicznych – wyjaśnia prof. Rafał Sitko, kierownik uniwersyteckiej Pracowni Analitycznych Metod Spektroskopowych. – Innymi słowy, chemicy analitycy sprawdzają, jaka jest zawartość związków organicznych albo jonów metali w dowolnym materiale zarówno pod kątem jakościowym, jak i ilościowym, przy czym nasz zespół specjalizuje się w określaniu zawartości i stężenia jonów metali.

Istnieje wiele efektywnych metod analizowania składu materiałów i substancji, nie brakuje również świetnych urządzeń wykorzystywanych przez chemików w ich laboratoriach. Kierownik pracowni przyznaje jednak, że trzeba być świadomym towarzyszących im ograniczeń. Współczesna nauka coraz bardziej się specjalizuje, a kolejne badania wymagają dokładniejszych analiz. Głębsze poznawanie fizykochemicznych praw rządzących naszą rzeczywistością pociąga za sobą konieczność oznaczania składu substancji na coraz niższych poziomach stężeń, wymagając jednocześnie precyzji i dokładności.

– To jest dla nas, naukowców, spore wyzwanie – mówi prof. Sitko.

Aby przybliżyć stopień skomplikowania dokonywanych pomiarów, kierownik pracowni podaje przykład badania stężeń jonów metali często na poziomie ppb. Oznacza to, że jeden interesujący badaczy atom może się znajdować pośród miliarda innych cząstek i trzeba go wykryć.

– To tak, jakbyśmy w grupie miliarda Azjatów szukali jednego konkretnego Europejczyka... – komentuje ze śmiechem naukowiec.

Badania okazują się jeszcze trudniejsze ze względu na stopień skomplikowania matry-



Foto: Tomasz Płosa

Pracownicy i doktoranci z Zakładu Chemii Analitycznej. Od lewej: dr hab. Beata Zawisza, mgr Anna Baranik, dr Karina Kocot, prof. UŚ dr hab. Rafał Sitko, prof. zw. dr hab. Beata Walczak, dr Barbara Feist, mgr Paulina Janik, dr Katarzyna Pytlakowska

cy analizowanego materiału. Zdarza się bowiem, że otrzymane próbki mogą być silnie zasolone, jak w przypadku wody morskiej. Z kolei ścieki zawierają bogaty zestaw związków organicznych. To znaczenie utrudnia pomiar.

Prof. Sitko podkreśla, że członkowie jego zespołu znają doskonale ograniczenia stosowanych w analityce technik oraz możliwości wykorzystania atomowej spektrometrii emisyjnej, absorpcyjnej czy spektrometrii rentgenowskiej, wiedzą też, którą technikę mogą skutecznie zastosować do badania składu poszczególnych materiałów.

Świadomość owych ograniczeń otwiera możliwość prowadzenia badań poprawiających skuteczność znanych metod oraz wprowadzania nowych rozwiązań w chemii analitycznej. Zadania wykonywane przez zespół prof. Sitko nie sprowadzają się zatem tylko do wykonywania zleceń analizy składu różnych substancji. Jeden z projektów badawczych NCN zrealizowany w latach 2013–2015 dotyczył badania grafenu, tlenków i ich pochodnych w nowych me-

todach stosowanych w chemii analitycznej.

Czym są adsorbenty?

– Wspominałem wcześniej o pewnych ograniczeniach stosowanych przez nas metod. Jednym ze sposobów radzenia sobie z nimi jest próba wyizolowania z badanego materiału jonów pierwiastka, który mamy oznaczyć. Są to tak zwane metody rozdzielania. Jako przykład mogę podać ekstrakcję do fazy stałej, czyli adsorpcję metali z roztworu wodnego – wyjaśnia prof. Sitko. Aby można jednak było wyizolować interesujący naukowców pierwiastek, potrzebna jest specjalna substancja zwana adsorbentem, mająca zdolność powierzchniowego wiązania cząsteczek czy jonów.

– Takim klasycznymi adsorbentami są krzemionka czy węgiel aktywny. Badany roztwór zazwyczaj przepuszczany jest przez kolumnienki wypełnione adsorbentem. Interesujące jony są adsorbowane, a następnie wymywane i oznaczane – tłumaczy badacz. Chemicy mają do dyspozycji wiele różnych

adsorbentów, z których każdy sprawdza się lepiej lub gorzej w badaniu poszczególnych próbek.

– Oczywiście lista związków wykorzystywanych jako adsorbenty nie została zamknięta, a pojawienie się grafenu w świecie nauki pociągnęło za sobą naturalne pytanie, czy struktura ta mogłaby zostać wykorzystana w chemii analitycznej – mówi kierownik pracowni.

Pierwsze badania przyniosły zaskakująco pozytywne rezultaty ze względu na świetne właściwości adsorpcyjne grafenu i tlenku grafenu. Jak wyjaśnia badacz, udało się wykazać, że pojemność adsorpcyjna tych nanomateriałów jest znacznie większa od właściwości wszystkich znanych chemikom substancji wykorzystywanych do izolowania jonów metali. Okazało się, że 1 gram tlenku grafenu był w stanie związać więcej niż 1 gram jonów ołowiu. Dla porównania: badane pod tym kątem nanorurki węglowe miały zdolność wiązania „zaledwie” kilkunastu czy kilkudziesięciu miligramów tych samych jonów.

– Różnica okazała się na tyle znacząca, że postanowiliśmy przyjrzeć się bliżej sposobom wykorzystania tlenku grafenu. Musimy jednak pamiętać, że mówienie o wspaniałych właściwościach tych struktur i próba ich praktycznego zastosowania to dwie zupełnie różne historie – podsumowuje prof. Sitko.

Poszukiwanie doskonałego adsorbentu

Prowadzone w ramach projektu badania szybko wykazały trudności w wykorzystaniu grafenu i tlenku grafenu jako adsorbentów w chemii analitycznej.

– Pierwsze próby zakończyły się porażką. Zaczęliśmy pracować z nanocząstkami, które, jak sama nazwa wskazuje, mają niewielkie rozmiary. Zastosowane we wspomnianych wcześniej kolumnkach do ekstrakcji do fazy stałej po prostu z nich uciekały wraz z roztworem, który był przez nie przepuszczany – wyjaśnia badacz.

Prostego rozwiązania dostarczali autorzy publikacji w czasopismach naukowych, sugerujący możliwość chemicznego zakotwiczenia płatków grafenu w większych cząstkach.

– My wykorzystaliśmy do tego celu sferyczne cząstki krzemionki, które pokryliśmy widocznymi na zdjęciu „welonami” tlenku grafenu. One zachowywały się trochę jak wodorosty w wodzie, świetnie wychwytyjące wszystkie jony metali. Otrzymaliśmy zatem nowy adsorbent w analityce i zdecydowanie ulepszyliśmy metody analizy składu roztworu. To jednak wcale nie oznaczało końca problemów... – przyznaje prof. Sitko.

Kolejnym wyzwaniem okazała się selektywność, będąca jedną z cech charakteryzujących skuteczną metodę badawczą. Dobrze zaprojektowany adsorbent nie wychwytyje wszystkich jonów metali, lecz powinien także dać się tak zmodyfikować, by ukierunkować swoje „preferencje” na konkretną grupę jonów czy nawet na pojedynczy jon metali.

– Jak jednak „przekonać” grafen, by nie wiązał wszystkiego po kolei? Albo by w danym roztworze nie wybierał najpierw „smakujących” mu jonów ołowiu, a dopiero potem, gdy ewentualnie zostanie mu wolna przestrzeń, decydował się na wiązanie jonów kadmu? To było ważne pytanie, mogące

przeważać tak naprawdę o wykorzystaniu nowych struktur w praktyce – mówi naukowiec.

– Aby lepiej zrozumieć budowę tych związków, musimy najpierw wyobrazić sobie strukturę płatków tlenku grafenu. Są to płaskie, przypominające plaster miodu skrawki składające się z węgla o grubości zaledwie jednego atomu. Na ich powierzchni znajdują się grupy hydroksylowe i karboksylowe i to właśnie one są odpowiedzialne za wyłapywanie większości jonów metali z roztworu. Wystarczy więc zmodyfikować powierzchnię grafenu np. poprzez wprowadzenie innych grup funkcyjnych, które pozwolą nam osiągnąć interesującą nas selektywność – mówi kierownik projektu.

Jednym z rodzajów modyfikacji wprowadzanych w ramach projektu była tak zwana silanizacja. Polega ona na wykorzystaniu związków krzemooorganicznych z grupą funkcyjną posiadającą wolną parę elektronową zdolną do wiązania określonych jonów metali. Jak wykazały badania, zastosowane grupy tiolowe zawierające siarkę wykazywały selektywną adsorpcję w stosunku do jonów toksycznego arsenu na III stopniu utlenienia. Z kolei grupy aminowe z azotem wykazywały selektywną adsorpcję w stosunku do jonów toksycznego ołowiu. Uzyskane wyniki okazały się sukcesem zespołu prof. Sitko, a efekty badań zostały opublikowane w prestiżowych czasopismach Amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego „Analytical Chemistry” czy „ACS Applied Materials & Interfaces”. Obecnie prowadzone są badania nad modyfikacjami umożliwiającymi selektywną adsorpcję silnie toksycznych jonów chromu i selenu na VI stopniu utlenienia. Odpowiednia modyfikacja tlenku grafenu umożliwia więc nie tylko selektywną adsorpcję jonów metali, ale pozwala również rozróżnić ich formy, czyli przeprowadzić specjację. Warto podkreślić, że badania mają w dużej mierze charakter interdyscyplinarny, prowadzone są więc we współpracy m.in. z Instytutem Fizyki UŚ, Instytutem Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu oraz Uniwersytetem w Gironie.

Zespół kierowany przez prof. Sitko rozpoczął realizację kolejnego projektu badawczego NCN, będącego po części kontynuacją badań zakończonych w 2015 roku. W tej chwili interesują ich membrany oparte na grafenie. Wszystko wskazuje na to, że naukowcy znów osiągną sukces. Stworzone wspólnie metody opierające się na wykorzystaniu grafenu i tlenku grafenu jako adsorbentów przyniosły już teraz znakomite efekty w chemii analitycznej. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

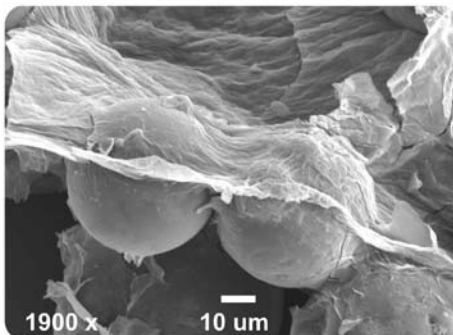
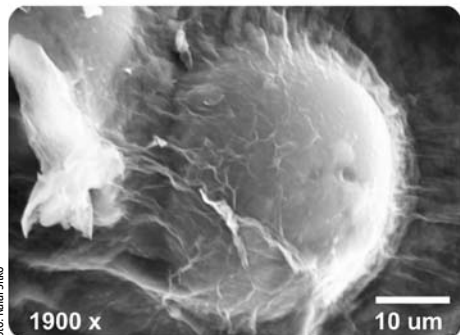
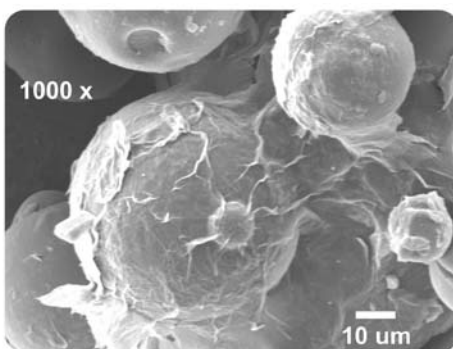
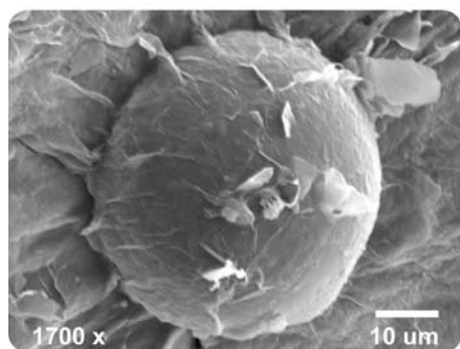


Foto: Rafał Sitko

↑ Sferyczne cząstki krzemionki pokryte płatkami tlenku grafenu

13 i 14 kwietnia na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie odbyła się V Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Człowiek w sytuacji zagrożenia wykluczeniem społecznym i edukacyjnym*

Aktywnie przeciw wykluczeniu

W lutym 2014 roku został zapoczątkowany cykl konferencji naukowych pt. *Aktywizacja jednostek, grup i zbiorowości w środowisku lokalnym* [o czym informowała „Gazeta Uniwersytecka UŚ” w numerze 7 (217) kwiecień 2014, <http://gazeta.us.edu.pl/node/276231>). Ma on na celu wzmacnianie procesów integracji społecznej, podniesienie aktywności obywatelskiej jednostek poprzez tworzenie lokalnego forum współpracy pomiędzy przedstawicielami środowisk kształtujących rozwój społeczności lokalnej.

Tematy kolejnych spotkań mieszczą się w obszarze pedagogiki społecznej, edukacji międzykulturowej i polityki społecznej. W konferencjach biorą udział wybitni przedstawiciele współczesnej pedagogiki, jak również reprezentanci innych dyscyplin naukowych, a także liderzy środowiska lokalnego Cieszyna. Każdemu spotkaniu naukowemu towarzyszą zajęcia praktyczne adresowane do młodzieży.

Konferencja *Człowiek w sytuacji zagrożenia wykluczeniem społecznym i edukacyjnym* została objęta patronatem honorowym Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia, dziekana Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji prof. dr. hab. Zenona Gajdzicy, starosty cieszyńskiego Janusza Króla i burmistrza Cieszyna Ryszarda Macury.

Głównym organizatorem wydarzenia był Zakład Pedagogiki Społecznej i Edukacji Międzykulturowej. Współorganizacji podjęły się jednostki samorządowe, instytucje i stowarzyszenia lokalne z Polski i Republiki Czeskiej: Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem”, Dzienny Ośrodek Wsparcia w Cieszynie, Cieszyńskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego „Więź”, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Cieszynie, Centrum socjalni služeb Český Těšín, příspěvková organizace (Republika Czeska).

Konferencję zaszczyli swoją obecnością członkowie KNP PAN: prof. zw. dr. hab. Tadeusz Pilch (honorowy przewodniczący Zespołu Pedagogiki Społecznej przy KNP PAN) oraz dziekan WEiNoE prof. dr. hab. Zenon Gajdzica. W obradach uczestniczyli przedstawiciele wielu polskich i zagranicznych ośrodków akademickich: Uniwersytetu Opolskiego, Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора w Pułtusku, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Skierniewicach, Uniwersytetu Gdańskiego, Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Dolnośląskiej Szkoły Wyższej WZ w Kłodzku, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, a także Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie (Republika Czeska), Uniwersytetu Preszowskiego (Słowacja), Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy (Słowacja), Podkarpackiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Stefanyka (Ukraina) i Wolnego Uniwersytetu Berlińskiego (Niemcy). Udział w konferencji wzięło ponad 60 osób.

Dwudniowe obrady konferencyjne obejmowały sesję plenarną, panele dyskusyjne, wizytę studyjną oraz warsztaty dla studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W sali konferencyjnej przez dwa dni podziwiać można było prace plastyczne podopiecznych Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Obrady koncentrowały się na dyskusji wokół teorii, które trwale wpisały się w rozwój myśli naukowej o dyskryminacji, badaniach



Foto: Aleksandra Gancarz

Prof. dr hab. Jerzy Pilch, za stołem prezydalnym dr hab. Alina Szczurek-Boruta i doc. PaedDr. Ph.D. Radmila Burkovičová

nad rozmiarami, przyczynami, sposobami ograniczania i likwidowania zjawiska wykluczenia, działaniach w środowisku lokalnym na rzecz wsparcia jednostek, grup i zbiorowości dotkniętych i zagrożonych wykluczeniem.

Dopełnieniem konferencji była wizyta studyjna w Dziennym Ośrodku Wsparcia prowadzonym przez Cieszyńskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego „Więź”. Uczestnicy i terapeuci Ośrodka przedstawili przybyłym gościom spektakl pantomimiczny pt. *Migawki*, wystawę malarstwa i rysunku Pracowni Ekspresji Artystycznej, a także przygotowali samodzielnie wykwinny poczęstunek.

W pierwszym dniu konferencji zorganizowano warsztaty dla studentów pt. „Virtualna podróż – piękno doświadczenia”. Drugiego dnia odbyły się warsztaty dla uczniów cieszyńskich szkół ponadgimnazjalnych pt. *Oczyrna wyobraźni – trudności osób niewidomych, Gorszy start – słabe wyniki?, Zróżnicowane szanse osób dyskryminowanych*.

Konferencja była kolejnym spotkaniem teoretyków, badaczy i praktyków różnych obszarów rzeczywistości społecznej. Wymiana poglądów i doświadczeń na temat przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, edukacyjnemu, kulturowemu dzieci, młodzieży, osób dorosłych i seniorów pozwoliła konstruktywnie pochylić się nad różnymi aspektami tego zjawiska.

Najbliższe spotkanie naukowe z cyklu „Aktywizacja jednostek, grup i zbiorowości w środowisku lokalnym” odbędzie się 14 i 15 listopada 2016 roku, a jego temat brzmi *Rodzina i szkoła w środowisku lokalnym*. ■

Aleksandra Gancarz

Z okazji zbliżających się Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie 28 i 29 kwietnia na Wydziale Teologicznym UŚ i w pensjonacie „Hawana” w Brennej odbywała się V Międzynarodowa Konferencja Ekumeniczno-Prawna „Młodzież – Kościół – Ewangelizacja”

Czekając na Świątowe Dni Młodzieży

Tegoroczne spotkanie miało charakter wyjątkowy. Dwudniowa konferencja organizowana była przez cztery wydziały teologiczne: Facultatea de Teologie Universitatea Ovidius din Constanta (Rumunia), Gréckokatolícka Teologická Fakulta Prešovská Univerzita v Priesove (Słowacja), Cyrilometodějská teologická fakulta Univerzity Palackého v Olomouci (Czechy) oraz Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Polska).

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – rektor Uniwersytetu Śląskiego, abp Wiktor Skworc – metropolita katowicki i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego, abp prof. dr hab. Andrzej Dzięga – przewodniczący Rady Prawnej Konferencji Episkopatu Polski, abp prof. Univ. Dr. Î.P.S. Teodosie Petrescu – Arhiepiscopul Tomisului, prorektor Uniwersytetu Owidiusza w Konstancy, bp dr Marian Niemiec – biskup Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, bp dr Adrian Korczago – biskup Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP oraz dr Marcin Krupa – prezydent Katowic.

Zgromadzonych powitał bp Adam Wodarczyk, biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej. Wyraził on wdzięczność za organizację spotkania, przywitał pracowników Wydziału Teologicznego oraz prelegentów, podziękował prezydentowi Katowic, Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek w Katowicach, sponsorom oraz patronom medialnym. Następnie głos zabrał abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki, który oficjalnie otworzył spotkanie i powitał zaproszonych gości. W krótkich słowach podkreślił ważność ewangelizacji w działalności wyznawców Chrystusa. Wyraził również radość z powodu obecności przedstawicieli Kościołów innych wyznań chrześcijańskich oraz prezydenta miasta.

Tematyka wystąpień w czasie pierwszego dnia konferencji miała charakter otwarty. W dwóch pierwszych sesjach obrad dominowały tematy związane z wychowaniem młodzieży oraz przekazywaniem wartości. Dwie kolejne sesje poświęcone były zagadnieniu ewangelizacji widzianej z perspektywy różnych kościołów: ewangelicko-augsburskiego, zielonoświątkowego i katolickiego.



Foto: Marta Gigłok

Od lewej: dr hab. prof. SWPS Jacek Kurzepa, ks. dr Witold Kania, prof. dr hab. Krzysztof Wieczorek, dr hab. prof. UŚ Urszula Szusćik oraz dr hab. Aleksander Bańka

W ramach przerwy pomiędzy sesjami organizatorzy przygotowali również program muzyczny. Z minirecitaleem wystąpił Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia pod dyrekcją Anny Szostak. Drugi dzień konferencji miał charakter bardziej specjalistyczny, skupiony na konkretnych problemach prawnych i ekumenicznych. Wystąpienia dotyczyły edukacji młodzieży oraz przygotowania do sakramentów w różnych kościołach i wyznaniach chrześcijańskich oraz konkretnych problemów z zakresu prawa kanonicznego.

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem słuchaczy. Na widowni oprócz studentów Uniwersytetu pojawiła się również młodzież szkół średnich. Po zakończeniu pierwszego dnia obrad uczestników oraz słuchaczy zaproszono do udziału w spotkaniu ewangelizacyjnym – plenerowym koncercie, który odbywał się przed budynkiem Wydziału Teologicznego. Moderatorem tego spotkania był ks. dr Przemysław Sawa, a wśród zaproszonych artystów byli: zespół Adam i Beata, Anti Babilon System, Bytkowska Schola Ducha Świętego, Albo i nie oraz zespół Telilah.

Konferencja „Młodzież – Kościół – Ewangelizacja” stała się okazją nie tylko do zacieśniania współpracy pomiędzy różnymi ośrodkami akademickimi. Organizatorzy pokazali również, że możliwe jest połączenie wydarzenia o charakterze *stricte* naukowym z imprezą skierowaną do szerokiej publiczności. ■



Foto: Marta Gigłok

Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia, przy mikrofonie dyrygent Anna Szostak

Marta Gigłok

22 kwietnia w auli Sosnowieckiego Parku Naukowo-Technologicznego odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień finalistom XX Konkursu Wiedzy Technicznej

Nauka jest inwestycją

Konkurs, który od lat wspierają kolejni rektorzy Uniwersytetu Śląskiego i władze samorządowe miast Zagłębia Dąbrowskiego, w tym roku objęli patronatem JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prezydenci: Sosnowca – Arkadiusz Chęciński, Będzina – Łukasz Komoniewski i Dąbrowy Górniczej – Zbigniew Podraza. W uroczystości uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z 24 szkół biorących udział w tegorocznej edycji konkursu.

Wśród gości konkursowej gali obecni byli przedstawiciele władz samorządowych Sosnowca z wiceprezydentem Krzysztofem Haładusem i przewodniczącym Rady Miejskiej Sosnowca Wilhelmem Zychem na czele oraz przedstawiciele władz Uniwersytetu Śląskiego. Liczne grono sponsorów konkursowych nagród reprezentowane było przez: Grzegorza Dąbrowskiego, prezesa Agencji Rozwoju Lokalnego – fundatora nagrody głównej i gospodarza obiektu, w którym odbywała się uroczystość, mgr Anetę Trojanowską, prezesa Rady Uczelnianej Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Uniwersytecie Śląskim, Mieczysława T. Koczkowskiego, prezesa Krajowego Stowarzyszenia Ochrony Informacji Niejawnych, i Tadeusz Brolla, dyrektora ds. handlowych firmy Era Sp. z o.o. z Chorzowa.

Rozpoczynając uroczystość, prof. dr hab. Jan Ilczuk, pomysłodawca i przewodniczący Wydziałowej Komisji Konkursowej, przypomniał, że celem konkursu od wielu lat jest promowanie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i technicznych wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych, a także rozbudzanie w nich zainteresowań otaczającym nas światem.

– Konkurs Wiedzy Technicznej to również znakomity sposób dotarcia do szerokich rzesz młodzieży stojącej przed wyborem dalszego kierunku kształcenia i wyboru studiów. Prezentując interesującą ofertę edukacyjną Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach oraz innych wydziałów naszej uczelni, zachęcamy młodzież, by po zakończeniu nauki w szkołach ponadgimnazjalnych kontynuowała swoją edukację na Uniwersytecie Śląskim – dodał prof. Ilczuk.

Dzianka WIiNoM dr hab. Danuta Stróż, witając zgromadzonych gości, szczególnie ciepło zwróciła się do młodzieży, podkreślając, że dbałość o dobre wykształcenie młodego pokolenia jest sprawą ogromnie ważną dla przyszłości naszej Ojczyzny, a rola młodzieży w budowaniu bezpiecznej i dostatniej Polski jest nie do przecenienia. Słowa uznania skierowała również do prof. Ilczuka:

– Fakt, że idea Konkursu Wiedzy Technicznej jest wciąż żywa w środowisku szkolnym naszego województwa i wciąż nowe roczniki uczniów chcą w nim uczestniczyć, to Pana, Panie Profesorze, osobista zasługa i efekt wieloletniej pracy w zakresie propagowania szeroko rozumianej techniki.

Zwycięzcą XX Konkursu Wiedzy Technicznej okazał się Piotr Janczyk z I LO w Olkuszu. Na drugim miejscu *ex aequo* znaleźli się Mikołaj Grabara z Technicznych Zakładów Naukowych w Częstochowie i Maciej Kleszcz z sosnowieckiego Zespołu Szkół Elektronicznych i Informatycznych. Laureatem trzeciego miejsca został Mateusz Łyczek z Górnośląskiego Centrum Edukacyjnego w Gliwicach, czwartego – Przemysław Indyka z I LO w Olkuszu, a piątego – Karolina Suliga z II LO im. E. Plater w Sosnowcu. Dalsze miejsca zajęli: Sebastian Krajewski z I LO w Będzinie, Błażej Janeczek z TZN w Częstochowie, Konrad Nowak z Zespołu Szkół



Foto: Tomasz Płosa

Najlepszą szkołą ogólnokształcącą w dwudziestoletniej historii Konkursu zostało IV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Sosnowcu. Puchar z rąk profesora Jana Ilczuka odebrał dyrektor mgr Grzegorz Walotek

Technicznych w Cieszynie, Jakub Szafraniak z I LO w Olkuszu, Andrzej Deja z I LO w Będzinie, Dawid Karolewski z sosnowieckiego „Elektronika”, Michał Lewicki z II LO w Dąbrowie Górniczej oraz Tomasz Makowski i Piotr Sidorowicz z IV LO im. S. Staszica w Sosnowcu. Warto zaznaczyć, że wszystkie ww. osoby, uzyskując status laureata XX Konkursu Wiedzy Technicznej, mają prawo ubiegania się o przyjęcie na I rok studiów stacjonarnych pierwszego stopnia na Uniwersytecie Śląskim w roku akademickim 2016/17 z pominięciem postępowania kwalifikacyjnego (do wyboru jest aż 11 kierunków studiów).

Wydziałowa Komisja Konkursowa postanowiła wyróżnić Pucharami Przewodniczącego Wydziałowej Komisji Konkursowej dwie szkoły. Za zdobycie największej liczby punktów w dwudziestoletniej historii Konkursu puchary trafiły do IV LO im. S. Staszica w Sosnowcu i Zespołu Szkół Elektronicznych i Informatycznych w Sosnowcu. Zgodnie z tradycją drobnymi upominkami i gadżetami uniwersyteckimi obdarowano uczniów z Technikum Lotniczego ZDZ w Katowicach, którzy wzięli udział w Konkursie Wiedzy Technicznej po raz pierwszy.

Kończąc oficjalną część uroczystości, profesor Ilczuk pogratulował zwycięzcom tegorocznej edycji konkursu i życzył im, by z pasją pogłębiali swoją wiedzę:

– Nauka jest inwestycją, która co prawda nie zwraca się od razu, ale im więcej w siebie teraz zainwestujecie, tym bardziej będziecie mogli oczekiwać, że zainwestowany przez Was wysiłek się opłaci i zapoczątkuje w przyszłości taką pracę, która nie tylko pozwoli Wam cieszyć się życiem i spełniać marzenia, ale nada Waszemu życiu głębszy sens. ■

Iwona Kantorysińska
Jan Ilczuk

4 marca i 19 kwietnia odbywał się X Ogólnopolski Konkurs Chemiczny dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych organizowany przez Instytut Chemii UŚ oraz Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Chemicznego

Od konkursu do grantu

Celem Konkursu jest zwiększenie zainteresowania młodzieży szkół ponadgimnazjalnych chemią oraz studiowaniem tej dziedziny wiedzy na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego. Patronat nad wydarzeniem sprawowali dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Alicja Ratuszna oraz dyrektor Instytutu Chemii prof. dr hab. Michał Daszykowski.



Foto: Natalia Sala

↑ Uczestnicy II etapu X Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego wraz z opiekunami

Podobnie jak w ubiegłych latach konkurs składał się z dwóch części – pisemnej i laboratoryjnej. Część pisemna miała charakter eliminacji (młodzież rozwiązywała zadania problemowe), zaś niezbyt skomplikowane manualnie zadanie laboratoryjne stanowiło finał konkursu. W eliminacjach wzięło udział 262 uczennic i uczniów z 35 szkół średnich. Do części finałowej zakwalifikowało się 30 najlepszych uczestniczek i uczestników eliminacji. Co ciekawe i ważne dla organizatorów, uczestnicy pochodzili nie tylko z regionu Śląska, ale także z Bochni, Krakowa, Lublina, Olkusza, Oświęcimia, Rzeszowa i innych miast południowej części Polski (reprezentowane były województwa: śląskie, małopolskie, podkarpackie, lubelskie).

Przed częścią pisemną konkursu odbył się wykład najmłodszego doktoranta Instytutu Chemii inż. Dawida Zycha, który, będąc jeszcze studentem studiów II stopnia, uzyskał niezwykle prestiżowy, tzw. Diamentowy grant w ogólnopolskim konkursie na projekty naukowe dla młodych naukowców. Grant ten (200 000 zł na 4 lata) umożliwił mu rozpoczęcie pracy doktorskiej jeszcze przed ukończeniem studiów. Wykład pt. „Od Konkursu Chemicznego do Diamentowego grantu” pokazywał rozwój naukowy Dawida Zycha, jego dotychczasowe osiągnięcia naukowe oraz możliwości rozwoju, jakie stwarza swoim studentom Instytut Chemii.

Zwycięzcą X Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego został Jakub Drapała z V Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego w Krakowie. Na drugim miejscu znalazł się Adam Borek z III LO im. A. Mickiewicza w Katowicach, zaś na trzecim Anna Gabryś z II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Laureaci i finaliści otrzymali nagrody, upominki i dyplomy od sponsorów i organizatorów konkursu. Laureaci trzech pierwszych miejsc otrzymali cenne nagrody (iPady i tablety) ufundowane przez SYNTHOS SA, głównego sponsora konkursu. Wszyscy laureaci i finaliści otrzymali również nagrody książkowe i upominki ufundowane przez pozostałych sponsorów, którymi byli: Pollena Savona, „Kraina Książek”, PTChem, ZNP

i NSZZ „Solidarność”. Specjalnymi nagrodami wyróżniono również nauczyciela chemii. Mgr Wojciech Przybylski z V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie otrzymał wyróżnienie za wkład pracy w przygotowanie zwycięzcy konkursu (nagrodę ufundował ZNP), a także za szczególne osiągnięcia w przygotowaniu aż pięciu finalistek i finalistów konkursu (fundatorzy nagrody: PTChem i NSZZ „Solidarność”).

Warto dodać, że konkurs stworzył młodzieży okazję do poznania oferty dydaktycznej Wydziału – głównie Instytutu Chemii, ale także Instytutów Fizyki i Matematyki. Był również dla jego uczestników i ich nauczycieli okazją do rozmów z władzami, pracownikami, studentami i doktorantami Instytutu Chemii i Wydziału.

Wszystkim laureatkom i laureatom Konkursu, a także szkołom i nauczycielom chemii gratulujemy. ■

Stanisław Krompiec



Foto: Natalia Sala

↑ Zwycięzcy konkursu

6 kwietnia w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Francja, jakiej nie znacie”

Francja, jakiej nie znacie

Konferencja została zorganizowana przez Interdyscyplinarne Koło Nauk Społecznych oraz Instytut Alliance Française w Katowicach. Uczestnicy mieli wyjątkową okazję do poszerzenia swojej wiedzy na temat V Republiki Francuskiej, degustacji francuskich potraw, obejrzenia zdjęć najwybitniejszych francuskich fotografów, a także wysłuchania koncertu muzyki francuskiej.

Ogólnopolska konferencja naukowa „Francja, jakiej nie znacie” została objęta patronatem honorowym Ambasady Francji w Polsce, prezydenta Katowic oraz JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego.

Wydarzenie rozpoczęło się wystąpieniem dr. hab. Roberta Pyki z Uniwersytetu Śląskiego, który wygłosił wykład zatytułowany „Francja w procesie zmiany. Ewolucja organizacji terytorialnej i systemu władzy V Republiki na początku XXI wieku”. Później uczestnicy znaleźli się w XVIII wieku podczas pełnego humoru wystąpienia dr. Tomasza Wysobłockiego z Uniwersytetu Wrocławskiego poświęconego kobietom w przestrzeni publicznej Francji w XVIII i XIX wieku. To właśnie wtedy kobiety pokazały, że nie są słabymi istotami, które nadają się tylko do zajmowania dzieci. Kobiety rewolucyjnej Francji skutecznie dążyły do uznania za równe z mężczyznami. Po wrocławskim badaczu głos zabrała dr Małgorzata Piotrowska-Skrzypek z Uniwersytetu Warszawskiego, która wygłosiła wykład pt. „Artyzm ery niepewności”.

Po przerwie przeznaczony na skosztowanie oryginalnych francuskich potraw, temat francuskiej sztuki i kultury kontynuowała dr Bożena Giernat-Bieroń z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wprowadzając zebranych gości w zagadnienie gaullizmu w kulturze oraz znaczenie działalności André Malrauxa – francuskiego pisarza, krytyka kolonializmu, autora książki *Czas pogardy* poświęconej działalności obozów koncentracyjnych, a także ministra informacji w rządzie de Gaulle’a.

Po wystąpieniach dotyczących historii i kultury Francji przyszła pora na wielką politykę. Dr Renata Jankowska z Uniwersytetu Śląskiego przybliżyła zebrany francuski spojrzenie na kwestię akcesji Turcji do Unii Europejskiej, przedstawiając mało znane fakty i zawiłości francuskiej polityki zagranicznej. Następnie Kasjan Kasprzak (doktorant UŚ) wyjaśnił, na czym powinien polegać rozdział państwa od Kościoła, posługując się właśnie przykładem V Republiki Francuskiej.



Foto: Agneta Możdżan

Największe francuskie przeboje zaśpiewała Joanna Możdżan z Akademii Muzycznej w Katowicach

Na koniec uczestnicy konferencji zrelaksowali się, oglądając zdjęcia czterech francuskich fotografów, których sylwetki przybliżył Dominik Mrzyk (UŚ). Po uczcie dla oka przyszła pora na ucztę dla uszu, kiedy to największe francuskie przeboje zaśpiewała Joanna Możdżan z Akademii Muzycznej w Katowicach, której koncert zorganizowany został w ramach współpracy z Alliance Française.

Ponadto podczas trwania wydarzenia uczestnicy mogli rozczytać się we francuskojęzycznej prasie – magazynie „Française Présent”.

Była to już trzecia konferencja w cyklu „... jakiej nie znacie”. Poprzednie edycje poruszały kwestie różnorodnych uwarunkowań Japonii i Meksyku. IKNS już teraz zaprasza na kolejną konferencję, która odbędzie się w przyszłym semestrze. Co prawda temat konferencji pozostaje na razie tajemnicą, lecz z pewnością nie zabraknie dużej dawki wiedzy, tradycyjnej kuchni i regionalnej muzyki. ■

Wiktor Wosińska

Z bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Teresy Ewy Danysz

długoletniego i cenionego pracownika administracyjnego
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Śląskiego.

Utraciliśmy Osobę serdeczną, służącą pomocą i dobrą radą,
oddaną ludziom i sprawom Uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej
wyrazy współczucia i żalu

składają,
tęząc się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

W głębokim smutku żegnamy zmarłą 30 maja 2016 r.

śp.
Teresę Ewę Danysz

wieloletniego pracownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu
Uniwersytetu Śląskiego

W naszej pamięci pozostanie na zawsze jako osoba
uśmiechnięta, pogodna, życzliwa dla wszystkich.
Utraciliśmy serdeczną przyjaciółkę, osobę powszechnie
lubianą i szanowaną.

Rodzinie zmarłej
składamy wyrazy szczerego współczucia.
Tak trudno jest pogodzić się z tą stratą.

Koleżanki i koledzy
ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu
Uniwersytetu Śląskiego

W czerwcu Katowice staną się miastem, w którym swe święto obchodzić będą poloniści z całego świata, ze wszystkich kontynentów

Zbliża się święto polonistyki

Od 22 do 25 czerwca w budynku Wydziału Prawa i Administracji UŚ odbędzie się, objęty honorowym patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy, VI Światowy Kongres Polonistów przebiegający pod hasłem *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy. Koncepcje. Perspektywy*. Organizatorami tego niezwykle ważnego spotkania są: Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych oraz Uniwersytet Śląski w Katowicach: Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. I. Opackiego, Instytut Języka Polskiego im. I. Bajerowej, Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich, Katedra Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej, Katedra Literatury Porównawczej, Szkoła Języka i Kultury Polskiej, Stowarzyszenie Sympatyków Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ, zaś współorganizatorami Komitet Nauk o Literaturze PAN, Komitet Językoznawstwa PAN i Komitet Nauk o Kulturze PAN.

VI Światowy Kongres Polonistów to kontynuacja dotychczasowych Kongresów Polonistyki Zagranicznej (I – w Warszawie, II – w Gdańsku, III – w Poznaniu, IV – w Krakowie, V – w Opolu). Organizowany w Katowicach VI Światowy Kongres Polonistów zgromadzi blisko 400 osób. Wśród uczestników znajdują się najznamienitsze postaci: badacze, naukowcy, tłumacze, szefowie katedr i instytutów polskich z całego świata oraz z wielu ośrodków w Polsce, a także młodzi poloniści, przyszli następcy swych wielkich poprzedników.

Przez cztery dni równoległe w kilkunastu sekcjach prezentowane będą zagadnienia poświęcone badaniom polonistycznym u progu XXI wieku – wieku, który odcisnąć może piętno na dotychczasowych wizjach rozwoju tej ważnej dyscypliny naukowej. Dlatego też spotkania, dyskusje, rozważania i dylematy w międzynarodowym gronie polonistów krajowych i światowych posłużyć mają przede wszystkim obraniu właściwego kierunku transformacji polonistycznej w Polsce i licznych ośrodkach zagranicznych. Poruszone zostaną zagadnienia związane z edukacją polonistyczną, problemami instytucjonalnymi polonistyk, przemianami w języku, językowym obrazem świata, historią i recepcją literatury, aspektami tłumaczeniowymi, wizjami polskimi i polonistycznymi w innych dziedzinach nauki i sztuki, w ich różnorodnych kontekstach, glottodydaktyką polonistyczną i wieloma innymi.

Problemom, ale też sukcesom i osiągnięciom polonistyk oraz polonistów z zainteresowaniem przyglądać się będą Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej i Instytuty Polskie. Przedstawiciele tych instytucji gościć będą na Kongresie oraz wezmą aktywny udział w dyskusjach poświęconych różnym wizjom i kierunkom rozwoju polonistyk. W ramach paneli eksperckich dyskusjom poddane zostaną kwestie kreowania pozytywnego wizerunku Polski i polonistyk w kraju i poza jego granicami, szans dla tej dyscypliny naukowej i zagrożeń wpływających na jej stabilność wśród innych nauk, a także różnych form integracji polonistyk krajowych i zagranicznych.

Aby jeszcze bardziej podkreślić rangę VI Światowego Kongresu Polonistów, towarzyszyć mu będą inspirujące projekty, które ostatecznie udowodnią, iż polonistyka jako nauka wciąż jeszcze ma przed sobą wiele tajemnic czekających na odkrycie, jest i wciąż może być atrakcyjna dla badaczy, studentów, pasjonatów języka, literatury i kultury.

22 czerwca odbędzie się uroczystość nadania godności doktora *honoris causa* prof. Marii Delaperrière, wieloletniej wykładowczyni w INALCO, wybitnej badaczce literatury zasłużonej dla związków polsko-francuskich i rozwoju nauk humanistycznych w Polsce oraz we Francji.

Tego samego dnia prof. Magdalena Popiel, przewodnicząca Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych, wręczy

nagrodę im. Jana Kochanowskiego, która przyznawana jest badaczom mieszkającym i pracującym poza granicami Polski za ich wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie szeroko pojętej polonistyki (literatury polskiej, krytyki literackiej i teorii literatury, teatrologii i filmoznawstwa, kulturoznawstwa, *gender studies*, językoznawstwa, językoznawstwa stosowanego i glottodydaktyki oraz translatoologii).

23 czerwca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej będzie miała miejsce Noc Czasopism i Wydawnictw Polonistycznych, objęta patronatem Instytutu Książki. Będzie to spotkanie z wydawcami, przedstawicielami świata literatury, tłumaczami, twórcami, mistrzami polszczyzny – osobami i instytucjami, którym los promocji języka i literatury polskiej leży na sercu. To wyjątkowe forum będzie zatem elementem VI Światowego Kongresu Polonistów w sposób szczególnie promującym czytelnictwo wśród odbiorców polskich i zagranicznych. Swą działalność zaprezentują czołowe polskie wydawnictwa, zaś uczestnicy Nocy Czasopism i Wydawnictw Polonistycznych – prelegenci Kongresu, ale także zaproszeni goście, nauczyciele i wykładowcy śląskich i polskich szkół oraz uczelni, uczniowie, studenci i mieszkańcy miasta oraz regionu – będą mogli otrzymać za darmo lub nabyć za symboliczną cenę tytuły oferowane przez poszczególne wydawnictwa i redakcje. Będzie to także okazja do wymiany myśli twórczej między osobami zaangażowanymi w prace nad powstawaniem książek i czasopism a ich odbiorcami – zarówno polskimi, jak i zagranicznymi.

24 czerwca w Teatrze Śląskim im. S. Wyspiańskiego w ramach wydarzeń towarzyszących Kongresowi wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. S. Hadyny, który zaprezentuje koncert *Jeden Śląsk – dwa serca: Hadyna, Kilar*. Dobór repertuaru jest nieprzypadkowy i związany z promowaniem regionu, w którym odbędą się obrady Kongresu.

VI Światowy Kongres Polonistów zakończy się 25 czerwca. Dzień ten będzie nie tylko czasem podsumowań, ale i okazją na spojrzenie na polonistykę w sposób całościowy jako na dziedzinę złożoną z różnorodnych aspektów, kręgów tematycznych, obszarów zainteresowań badawczych, które składają się na złożony system tej dyscypliny, nadają jej kształt i wpływają na jej bogactwo. Poloniści z całego świata, ze wszystkich kontynentów wytyczą też dalsze swoje cele, by kształcenie polonistyczne w kraju i poza jego granicami przebiegało w sposób spójny, niezakłócony podziałem na polonistykę wewnętrzną (krajową) i zewnętrzną (zagraniczną), a dzięki pełnej integracji środowisk naukowych, dydaktycznych i ustawodawczych otworzyło się na zjawiska i tendencje współczesnego świata i dążyło do realizacji przyjętych na VI Światowym Kongresie Polonistów celów i założeń, które przyczynią się do rozkwitu polonistyki w Polsce i na arenie międzynarodowej. ■

Karolina Graboń

W związku z 71. rocznicą wyzwolenia KL Dachau 27 kwietnia w Centrum Edukacyjnym IPN – Przystanku Historia odbyła się promocja książki pt. *Listy z Dachau. Gustaw Morcinek do siostry Teresy Morcinek*

Wrażliwość w realiach życia obozowego

Na pytania dr. hab. prof. UKSW Adama Dziuroka, naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej odpowiadały autorki publikacji: prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz i dr Lucyna Sadzikowska. Redaktorki książki poddały analizie korespondencję, jaką Morcinek prowadził z siostrą Teresą podczas pobytu w obozie. Obejmuje ona 119 listów pisanych w języku niemieckim i przetłumaczonych przez Michała Szalonka. *Listy z Dachau. Gustaw Morcinek do siostry Teresy Morcinek* ukazały się nakładem Oddziału IPN w Katowicach.

Jak podkreśliła prof. Heska-Kwaśniewicz, jest w nich zauważalna wyraźna ciągłość linii narracyjnej, widać, jak następują wymiany poglądów oraz jaka jest kolejność zdarzeń. Ze względu na ograniczenia formalne, jakim poddawana była korespondencja obozowa, wiele z tych treści było w swoisty sposób zaszyfrowanych. Przykładowo, o sobie Morcinek pisał, używając sformułowania „Twój chłopak”. Dr Lucyna Sadzikowska dodała, że zaszyfrowane były również imiona oraz nazwiska przyjaciół, krewnych i znajomych, o których los pisarz chciał zapytać Tereskę. Aby nie wzbudzać zainteresowania służby obozowej, posługiwał się kryptonimami i pseudonimami. Prof. Heska-Kwaśniewicz zwróciła uwagę na fakt, iż listy niewątpliwie łączą literackość z dokumentaryzmem. Stwierdziła, że każde słowo w tych listach jest sprawdzalne, a równocześnie każde zdanie jest na swój sposób doskonałe. Bardzo często pojawia się metaforyka, która dla osób znających dobrze pisarstwo Morcinka jest całkowicie czytelna. Listy są zwięzłe, bo musiały być pisane na określonym formularzu.

– Znam dość dobrze pisarstwo Morcinka i wydaje mi się, że ta lapidarność wydobywa dramatyzm sytuacji, a zarazem przez subtelny komunikat literacki nie sprawia, że to jest lektura nużąca – powiedziała prof. Heska-Kwaśniewicz.

Listy informują nie tylko o realiach życia obozowego. Przede wszystkim budują wizerunek samego Morcinka jako pisarza, czytelnika

i po prostu człowieka. Prof. Heska-Kwaśniewicz podkreśliła, że bardzo dużo miejsca w tej korespondencji zajmuje kwestia czytania:

– Współczesny badacz czytelnictwa mógłby się zadziwić, skąd wzięły się książki w Dachau, a także skąd taki wielki głód słowa, nie tylko polskiego, bo jest tam też mowa o literaturze niemieckiej. Otóż czytanie książek zawsze, ale zwłaszcza w odosobnieniu, jest ucieczką w wymiar wolności. W Dachau krążyły książki Morcinka, zwłaszcza *Inżynier Szeruda*. Jest to zdumiewające, ponieważ władze więzienia szukały cały czas Augusta Morcinka, podczas gdy Gustaw Morcinek przebywał w Dachau i czytał swoje książki. Współwięźniowie wiedzieli, że jest autorem tych książek i darzyli go wyjątkowym szacunkiem. Pisarz prosił o książki religijne, ale nie o literaturę dewocyjną. Rozmówiony był w świętej Teresie z Lisieux. Jego ukochaną lekturą były *Dzieje duszy*. Bardzo często pisał do siostry, aby szukała sił u swojej patronki.

Inny ważny tytuł to *Człowiek, istota nieznaną* Alexisa Carrela. Wiemy, że czytywał tam też jeden z tomów *Historii filozofii* Władysława Tatarkiewicza. Autorki publikacji zwróciły uwagę na fakt, że czytane przez Morcinka lektury to były poważne książki, które wymagały skupienia, pewnego dystansu. W obozie okazało się jednak, że były ra-tunkiem.

Dr Sadzikowska dodała, że pisarz podczas pobytu w obozie nie tylko zgłębiał literaturę,

ale zajmował się także tworzeniem tzw. paroli, czyli przepowiedni, które miały służyć pokrzepieniu serc, np. zawierały przekaz, że moment uwolnienia i odzyskania niepodległości jest już bardzo bliski.

Prof. Heska-Kwaśniewicz zauważyła, że Gustaw Morcinek w świetle listów jawi się jako człowiek obdarzony ogromną wrażliwością w odbiorze wrażeń zewnętrznych i w kontaktach międzyludzkich.

– Myślę, że pobyt w obozie zahartował i zmienił Morcinka. Przykładowo pisał, że gdy jest w odosobnieniu, bardzo żałuje, że nie może siostrze osobiście złożyć życzeń, ucałować jej, popatrzeć w oczy. Gdy był na wolności, często lekcewał takie drobne formy okazywania sobie przywiązania, bo wydawało mu się to nadmierną emocjonalnością. Teraz zrozumiał, jakie to ma znaczenie. To dowód spotęgowanej wrażliwości na relacje z drugim człowiekiem, które dokonały się w nim w nowej rzeczywistości. Podobnie jeśli chodzi o Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Odbierał głębiej charakter tych świąt. Jest taki wzruszający fragment o wigilii obozowej, w którym pisze o tym, jak w tej strasznej biedzie oddał kawałek chleba na opłatek. Życie w obozie to ciężka praca, której towarzyszy myśl, aby przetrwać następny dzień. Te ekstremalne przeżycia wydobyły w nim umiejętność intensywniejszego przeżywania świata, człowieka i wymiaru istnienia w tamtych strasznych warunkach, ale gdyby równocześnie nie było w nim siły i chęci przetrwania, toby nie przetrwał – wyjaśniła pani profesor.

Dr Sadzikowska na zakończenie podkreśliła, że Morcinek w jednym z listów napisał, że ludzie są jednak dobrzy. Napisanie takich słów w realiach obozowych wymagało niezwykłej dojrzałości. Autorki publikacji uważają, że Gustaw Morcinek w obozie przeszedł swoistą ewolucję, a dotyczyła ona jego dojrzałości emocjonalnej, literackiej, ale też spojrzenia na świat. ■



Foto: Olga Witek

Od lewej: dr hab. prof. UKSW Adam Dziurok, prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz i dr Lucyna Sadzikowska

13 kwietnia na Wydziale Filologicznym UŚ odbyło się spotkanie z Wojciechem Malajkatem, aktorem, reżyserem oraz rektorem elektem Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie

Wstęp do intonacji

Organizatorami spotkania byli Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich i Instytut Języka Polskiego UŚ im. Ireny Bajerowej. Blisko dwugodzinna wizyta artysty przybrała formę warsztatów pt. „Ile można wyrazić głosem?“, dotyczących sposobów doskonalenia właściwości emisyjno-artykulacyjnych. Wojciech Malajkat skupił się przede wszystkim na ćwiczeniach z zakresu intonacji, przyznając, że to właśnie ten temat jest jego konikiem.

Wojciech Malajkat jest absolwentem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Przez lata był związany z Teatrem Studio oraz Teatrem Narodowym w Warszawie. Od stycznia 2009 roku pełnił funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Syrena w Warszawie. Przez wielu jest uznawany za jednego z najwszechstronniejszych rodzimych aktorów średniego pokolenia, a w historii polskich powojennych inscenizacji jest najmłodszym – miał wówczas 23 lata – odtwórcą roli Hamleta. Znany go między innymi z takich sztuk, jak *Król Lear*, *Zagraj to jeszcze raz*, *Dziady – Improwizacja*, *Wujaszek Wania* czy *Wesele*. Na dużym ekranie pojawił się m.in. w *Wielkim Tygodniu* Andrzeja Wajdy, *Ogniem i mieczem* Jerzego Hoffmana oraz *VIP-ie* Juliusza Machulskiego.

Studentom Uniwersytetu Śląskiego zaprezentował siedmiominutowy film będący kompilacją fragmentów jego najlepszych ról filmowych, teatralnych, telewizyjnych oraz dubbingowych.

– Zaraz po studiach – wspominał Malajkat – zająłem się między innymi nauczaniem, o czym zawsze skryciem marzyłem. Po kilkudziesięciu latach wybrano mnie rektorem Akademii Teatralnej w Warszawie, a moją największą ambicją stało się doprowadzenie do sytuacji, gdy aktorstwo wykładają wyłącznie osoby, które mają z nim styczność na co dzień. Nie można poznać jego tajników inaczej aniżeli w praktyce, poprzez zabiegi zmierzające do obudzenia w sobie emocji, posłuszości mimiki, gestów, dykcji i ciała. Kiedyś nawet stwierdziłem, że szkole aktorskiej bliżej do formuły placówki zawodowej niż wyższej uczelni.

Spotkanie zaadresowane było do studentów, którzy mają aspiracje, aby w przyszłości pracować przy użyciu głosu jako dziennikarze, rzecznicy prasowi, specjaliści branży *public relations* czy pedagodzy. Wspólnie z Wojciechem Malajkatem mieli okazję zastanowić się nad tym, jak wiele można wyrazić głosem. Reżyser przygotował dla nich kilka ćwiczeń z zakresu intonacji.



Foto: Wojciech Kowalczyk

Wojciech Malajkat opowiedział o swojej pracy, przeprowadził ze studentami warsztaty oraz odpowiedział na pytania publiczności

– Tkwi w niej fantastyczna tajemnica oraz możliwość przykuwania uwagi. Używamy jej, aby widza zaskoczyć, zainteresować, przestraszyć czy nawet wzruszyć – wyjaśnił. – Chcę was namówić do jednej rzeczy. Spróbujcie wymówić zdanie *Pani ma bardzo piękne czerwone usta* sześć razy, za każdym kładąc dynamiczny akcent na kolejne ze słów. Dzięki temu sens waszej wypowiedzi będzie się zmieniać – dodał.

Zapytany o to, czy każdego można nauczyć prawidłowej intonacji, nie krył, że na poziom aktorski w tym zakresie udaje się wejść niewielu osobom.

– Powtarzam swoim studentom, aby nie szli utartymi ścieżkami i nie działali odruchowo. Jeśli czytają tekst o miłości, oczekują od nich zaprezentowania go w sposób nieoczywisty. Jedną z zagadek pozwalających zawładnąć wrażliwością widzów w teatrze polega na użyciu niebanalnych środków, które mają odbiorcę poruszyć.

Zdaniem artysty najważniejsza w jego profesji jest wyobraźnia.

– Od niej się wszystko zaczyna, otwiera wszelkie drzwi. Jest częścią talentu – ocenił, a na pytanie publiczności, w jaki sposób można odkryć w sobie predyspozycje aktorskie, odpowiedział pół żartem, pół serio:

– To się po prostu wie, a jeśli sami się nie zorientujecie, ktoś wam w końcu o tym powie. Każdego roku pojawia się około 1800 pretendentów, z czego może 20 ma potencjał, aby pracować w tym zawodzie. Reszcie jedynie wydaje się, że ma talent.

Malajkat zdradził także kilka sposobów na to, jak poradzić sobie ze stresem związanym z wystąpieniem publicznym.

– Zabrzmi to banalnie, ale dla mnie najważniejsze jest dobre przygotowanie. Bez tego nie można czuć się pewnie. Bardzo często towarzyszą nam irracjonalne lęki, niemające odbicia w rzeczywistości. Warto je nazwać, a później próbować oswoić. Mówiąc krótko: zaakceptować siebie, a jeśli to nie przyniesie efektu, dać sobie spokój z wychodzeniem przed większą widownię.

Wielokrotnie pytano artystę, gdzie czuje się lepiej: na scenie teatru czy na planie zdjęciowym. Podkreślił, że radość daje mu przede wszystkim samo aktorstwo.

– Uwielbiam sprawdzać się na nowych płaszczyznach, mieć poczucie, że poradzę sobie ze wszystkim. Niechętnie zamykam się w jednym gatunku. W końcu siłą sztuki jest jej różnorodność. ■

Wojciech Kowalczyk

Aleksandra Jandufa-Jendrzok (www.ajjart.eu), autorka oryginalnych, papierowych kolaży, jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji UŚ

Drugie życie gazet

Kiedy znajomy Aleksandry Jandufy-Jendrzok poprosił ją o namalowanie obrazu swojego muzycznego idola, po kilku pociągnięciach pędzla wiedziała już, że chce spróbować czegoś innego. Wtedy po raz pierwszy sięgnęła po stare gazety i skrupulatnie nakładając kolejne warstwy, stworzyła niezwykle, papierowy kolaż. Oryginalna technika i piękne efekty pracy sprawiły, że niedługo potem przygotowała pierwsze wystawy swoich „gazetowych” obrazów oraz została wyróżniona przez magazyn „K MAG”.

Jestem człowiekiem ciekawym świata. Nie koncentruję się tylko na jednej dziedzinie, muszę ciągle mieć w zanadrzu nowe wyzwania. W życiu nieustannie mnie coś inspiruje i zachwyca, dlatego, chociaż mam sporo zainteresowań, od najmłodszych lat niezmiennie towarzyszy mi moja ukochana sztuka. Dzięki niej mogę utrwalić świat taki, jakim go widzę, przelać na płótno wszystkie moje zachwyty.

Jako dziecko ciągle wymyślałam sobie zajęcia (głównie plastyczne). Nigdy się nie nudziłam! Plany na przyszłość zmieniały się jak w kalejdoskopie... Na etapie szkoły średniej myślałam o studiowaniu architektury, później był plan, aby skierować swoje kroki do ASP, tym bardziej, że przez kilka lat uczyłam się rysunku, malarstwa i grafiki w katowickim Pałacu Młodzieży. Nadmiar obowiązków sprawił jednak, że nie zdążyłam przygotować teczki z pracami. Aby nie tracić czasu, zaczęłam pracować i pomyślałam, że trzeba sobie znaleźć nowe zajęcia. A jakże! Wiedziałam, że będę zajmować się sztuką, bez względu na wybór kierunku studiów. Kończyłam profil humanistyczny w liceum ogólnokształcącym i doszłam do wniosku, że wybiorę najbardziej wymagające studia. Wybór był prosty – prawo! Zanim komukolwiek zdradziłam swój plan, odebrałam telefon od siostry, która niespodziewanie oznajmiła mi: *Olka! Powinnaś studiować prawo!* Taki zbieg okoliczności utwierdził mnie, że to dobra myśl.

Studia rzeczywiście okazały się trudne, ale i fascynujące zarazem. Pracę magisterską pisałam w Katedrze Publicznego Prawa Gospodarczego pod czujnym okiem profesora Rafała Blicharza. Wszyscy uwielbiali pana profesora. Prowadził świetne wykłady, które przybierały w pewnym sensie formę naszpikowanego wiedzą stand-upu. Miejsca na seminarium magisterskim rozeszły się jak świeże bułeczki, a potem... okazało się, że tematy były trudne i wymagały sporo pracy. Nie było żadnej taryfy ulgowej (*śmiech*). Oczywiście, mimo że było niełatwo, bardzo miło wspominam zarówno seminarium, jak i obronę pracy magisterskiej. A najlepsze obrazy tworzyłam podczas sesji egzaminacyjnych (*śmiech*). Znalazłam pracę w swoim zawodzie, z czego się bardzo cieszę. Znajduję również czas na sztukę, na swój artystyczny recykling.

W zeszłym roku spełniło się jedno z moich marzeń. Wiedziałam, że muszę zrobić chociaż jedną wystawę w życiu! I znów, zanim komukolwiek o tym powiedziałam, marzenie się ziściło! Ktoś zobaczył obrazy na stronie internetowej i zapytał, czy chciałabym je pokazać. Tak powstała pierwsza wystawa moich prac. Przygotowanej ekspozycji nadałam tytuł „Exotic”, a tematem wiodącym były kolorowe kobiece portrety.

Obraz, który dał im początek, przedstawiał kobietę w różowym pióropuszu trzymającą na kolanach kota. Zobaczyłam kiedyś przepiękną fotografię z sesji dla „Vanity Fair” i to ona zainspirowała mnie do stworzenia kolażu. Ten obraz jest mi bardzo bliski i na pewno się z nim nie rozstanę.

Mój mąż żartuje czasem z mojego nietypowego podejścia do gazet, w których bardziej od treści interesuje mnie kolor, zapach, pięk-



Foto: Krzysztof Jendrzok

▲ Aleksandra Jandufa-Jendrzok, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UŚ

na czcionka albo jakość użytego papieru... Patrząc na wydanie „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”... Bardzo dobry, pięknie pachnący papier! Nie za sztywny, może niewiele kolorów w środku, ale z pewnością mogłabym go wykorzystać w swoich kolażach.

Gazetowa makulatura to trudny materiał, trzeba czekać, by kolejne nakładane warstwy dobrze wyschły, by nie przebijały, by odpowiednio wycieniować kolory. Sporo czasu zajmuje także znalezienie na papierowych stronach odpowiednich odcieni. Wbrew pozorom to żmudna praca. Ale opłaca się! Szczególnie, gdy słyszę: *Naprawdę to tylko gazety?! Żadnych farb?!*

Moje plany na przyszłość? Chciałabym przygotować cykl „gazetowych” kolaży pokazujących kultowe sceny z polskich filmów z okresu PRL, które zresztą uwielbiam! Kto wie, może pewnego dnia stworzę także portrety profesorów z Wydziału Prawa i Administracji UŚ... ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz


**Stefan
Oślizło**

E-mail padł

Jakich słów użyć, by opisać to, co się działo na Uniwersytecie w maju? *Armageddon* nie wydaje się zbyt mocnym określeniem dla opisanego bałaganu spowodowanego awarią poczty elektronicznej. Przypomnę: najpierw przez wiele dni nic nie działało, a na stronie pojawił się krótki komunikat, że nastąpiła awaria i trudno przewidzieć czas jej usunięcia. Potem częściowo odzyskaliśmy dostęp do poczty, ale tylko częściowo

i sporo korespondencji wciąż pozostawało w – jak to zwykł mówić jeden z moich przyjaciół – kosmosie. Potem w końcu awaria została usunięta lub raczej – kiedy to piszę – jest usuwana; od czasu do czasu komputer wyrzuca z siebie jakąś astronomiczną liczbę listów z przeszłości, czasem pojawia się ich kilka, podobno wciąż nie wszystko działa. Ponieważ komunikacja wewnątrzuniwersytecka jest oparta na adresie @us.edu.pl, została ona sparaliżowana niemal kompletnie. Na szczęście pozostała możliwość komunikowania się przez strony internetowe, na których pojawiły się apele przypominające o istnieniu telefonów. Dobrze, że udało się uniknąć sygnałów dymnych, gołębi pocztowych i tam-tamów, choć i taka ewentualność była rozważana. Ktoś podejrzliwy mógłby rzucić cień lub raczej światło na całą sytuację i wskazać na to, że nieprzypadkowo awaria nastąpiła właśnie teraz i właśnie taka. Trzeba natychmiast ustalić, kto za tym stoi i komu to służyło, żeby sparaliżować uniwersytet właśnie w chwili przeprowadzania wyborów władz wydziałów? Sam słyszałem domysły, że to

akcja państwa islamskiego, które zamiast ucinąć głowy, do czego już nas przyzwyczało, odcina ludzi od kontaktów e-mailowych. To zaiste okrucieństwo nieporównywalne z niczym i wołające o pomstę do nieba! Oczywiście, jeśli do nieba nie trzeba wołać za pośrednictwem maila, jak nas do tego przyzwyczajają także duszpasterze Kościoła, coraz chętniej używający gadżetów elektronicznych, ćwierkający na tłiterach i porozumiewający się z wiernymi na fejsie. Na razie to tylko e-mail padł, ale kto nam zaręczy, że w przyszłości nie nastąpi eskalacja i całą tę elektronikę będziemy mogli zezłomować?

Ciekawe, że zawsze, gdy stanie się coś niezwykłego, spostrzegamy, że te sprawy, którymi żyliśmy i zdawały nam się pierwszorzędne (bo tak mówiły media), nagle okazują się nieistotne. Tak było na przykład w 2001 roku, kiedy to po zamachu na World Trade Center wszystkie telewizje na okrągło zajmowały się szczegółami i relacjonowały sytuację w Nowym Jorku. Nawet wybory, bardzo ważne, bo oznaczające wówczas upadek rządu z kretelem (AWS nie dostał się do parlamentu), ukryły się za dymem z płonących wież nowojorskich. Podobnie było, gdy w 2005 roku umierał Jan Paweł II: nagle wszystkie konflikty okazały się nieważne i uwaga skoncentrowała się na wydarzeniach w Watykanie. Podobnie i w naszym lokalnym wymiarze: okazało się, że poczta nie jest aż tak ważna, jak by się wydawało. Być może główna strata polegała na tym, że uzależniliśmy się od maila do tego stopnia, iż podawaliśmy adres całemu światu. W związku z tym przez parę dni nie dostawaliśmy listów ze świata, być może ktoś nie otrzymał pracy do zrecenzowania albo nie mógł wysłać zgłoszenia na konferencję, albo jeszcze inna niedogodność się zdarzyła. Ale czy to naprawdę takie ważne? Powinno nas to wydarzenie nauczyć pokory i natchnąć refleksją nad przemijalnością świata i kruchością podstaw cywilizacji, z której nie bez powodów jesteśmy dumni. ■


**Małgorzata
Kita**

Nie lubię słowa tolerancja

A dokładniej: nie lubię jego użycia. Bo to nie to samo: *nie szukajcie znaczenia słowa, szukajcie jego użycia* wedle wielkiego filozofa języka.

Skorzystałam w tytule z określenia kojarzącego się ze zwyczajami facebookowymi, choć ciągle jeszcze brakuje w nim unlike'a. Słowa bowiem nazywają uczucia, wyrażają je, ale też je wywołują.

We współczesnej kulturze rankingów konstruuje się także rankingi słów: najpopularniejszych, najbardziej i najmniej lubianych albo i wręcz nielubianych, najdłuższych i najpiękniejszych lub najbrzydszych.

W popularnych w kulturze popularnej kwestionariuszach – w kwestionariuszu Prousta i kwestionariuszu Pivota – znajdziemy pytania o ulubione i nielubiane słowa. Wśród takich, których nie lubię, znajdują się: *tolerancja* i zwrot *jestem tolerancyjna / tolerancyjny*.

Tolerancja jest używana potocznie, stała się terminem naukowym, należy do dyskursu politycznego (choć co innego znaczy, występując w różnych systemach i ideologiach), wchodzi w zakres pola słów tworzących system aksjologiczny polszczyzny. Polacy chętnie wierzą, że są tolerancyjni – to jeden z wyznaczników otwartości intelektualnej, jak też poprawności politycznej. Szczycimy się tą postawą, kiedy nazywamy burzliwy wiek XVI okresem tolerancji religijnej, a ówczesną Polskę państwem bez stosów.

Ale i deklaracja nietolerancji jest tyleż odważna czy oryginalna, co niewiele mówiąca. *Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono*. Tę

prawdę z wiersza noblistki w kontekście tolerancyjności i nietolerancyjności zobaczymy w powieści Marcina Szczygielskiego *Berek* o trudnych i podlegających zmianom relacjach rozrywkowego wielkomiejskiego geja i „moherowego beretu”.

W słownikowych definicjach rzeczownika *tolerancja* – a pojawia się on dopiero w XIX-wiecznych leksykonach polszczyzny – tkwi szacunek wobec poglądów, wierzeń, preferencji i sposobów postępowania odmiennych od tych, które wyznaje osoba deklarująca się jako tolerancyjna. To piękna postawa wobec inności, obcości, różności. Jest w tym słowie też element pobłażliwości, wyrozumiałości dla niepożądanych, a tym samym nagannych zjawisk i czynów lub osób ocenianych jako odbiegające od społecznych norm i oczekiwań. Tu już pojawia się poczucie wyższości, które przypisuje sobie ten, kto określa siebie jako tolerancyjnego. Indywidualistyczne przyznanie sobie (a może zawłaszczenie) prawa do dopuszczenia obecności inności w swoim świecie stawia mówiącego w pozycji hegemonu. To on decyduje, kto może mieć pewne tylko prawa, bynajmniej nie identyczne z tymi, które przysługują jemu.

I nikogo już nie interesuje głos innego. Tolerowany może tylko cieszyć się, że ktoś – ten tolerancyjny – pozwala mu mieć jakieś miejsce w świecie. Choć przecież on w nim istnieje.

Blisko autoprezentacyjnego zwrotu *jestem tolerancyjna / tolerancyjny* występuje małe i ważne słówko *ale* (językoznawcy dostrzegają duży potencjał dyskursywny tzw. konstrukcji koncesywnej *tak, ale...*, bliskiej wykpiwanemu wałęsizmowi *jestem za, a nawet przeciw*). Stawia ono granice owej deklarowanej tolerancyjności; co istotne: to sam mówiący je ustala.

W moim idiolektie nie ma miejsca dla zwrotu *jestem tolerancyjna*. Wystarczają mi słowa, które zrodziła krwawa (bo każdy zryw społeczno-polityczny taki był) i wielka rewolucja francuska: *wolność, równość, braterstwo*. ■

Tomasz Burdzik jest absolwentem Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UŚ, obecnie doktorantem Wydziału Nauk Społecznych UŚ

Interdyscyplinarność na co dzień

Jest trzykrotnym stypendystą ministra nauki i szkolnictwa wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe, multistypendystą JM Rektora UŚ za osiągnięcia naukowe, laureatem wyróżnienia rektora UŚ za działalność naukową oraz popularnonaukową, najlepszym absolwentem Uniwersytetu Śląskiego w 2014 roku oraz stypendystą Ministerstwa Edukacji i Kultury Republiki Indonezji (2016).

Interdyscyplinarne zainteresowania rozwijane w trakcie studiów na MISH znalazły odzwierciedlenie w podejmowanej problematyce badawczej, obejmującej różnorakie zagadnienia, wśród których można wyróżnić socjologię prawa, etykę oraz kultury Azji, w szczególności Indonezji oraz Japonii.

Doktorant zauważa, iż aktywność naukowa w różnych dziedzinach jest korzystna, ponieważ pozwala spojrzeć na dane zagadnienia z innej perspektywy. Prócz tego chroni przed rutyną – w zależności od potrzeby oraz od nastroju można podejmować odmienne zagadnienia.

– Publikuję prace z filozofii, antropologii kulturowej i socjologii prawa, więc – jak widać na moim przykładzie – interdyscyplinarność może być realizowana w codziennej pracy badawczej – stwierdza.

Socjologia prawa zajmuje się badaniem zależności między prawem a społeczeństwem. Aby prawo mogło prawidłowo działać, należy uwzględnić kontekst społeczny, w którego obrębie prawo ma działać. W przeciwnym razie prawo nie będzie efektywne. Dzięki socjologii prawa dostrzega się zależności między dziedzinami, które, niestety, w naszym kraju są ignorowane poprzez nadmierne skupienie się na normatywnym wymiarze prawa, a pominięciu aspektu społeczno-kulturowego. Etyka ukierunkowuje na moralny charakter podejmowanych działań, przez co może stanowić uzupełnienie socjologii prawa. Kontakt z innymi kulturami łączy wymienione elementy, ponieważ stanowi zetknięcie z systemami prawnymi obyczajowymi odmiennymi od tych, z którymi ma się do czynienia na co dzień; ocena tych samych zachowań może być odmienna, co czyni odkrywanie innych kultur intrygującym.

Efektorem międzyobszarowych zainteresowań badawczych, w szczególności azjatyckich, są wyjazdy badawcze, w trakcie których Tomasz Burdzik prowadził m.in. badania terenowe wśród plemion Dajaków na Borneo Centralnym i Wschodnim oraz Madura na Borneo i Jawie Wschodniej.

Doktorant już od dzieciństwa interesował się plemionami oraz odległymi miejscami, jednak szczególną uwagę skupił na Azji, któ-

rej mentalność oraz kultura zaowocowały dalszym rozwojem zainteresowań. Czytanie książek, oglądanie programów podróżniczych, a w końcu wystąpienia na konferencjach, pisanie artykułów czy też kontakty z zagranicznymi instytucjami sprawiły, że mgr Burdzik znalazł się w miejscach, które niewielu decyduje się odwiedzić.

– Zainteresowanie badaczy ogniskuje się głównie na kulturze jawańskiej oraz balijskiej ze względu na stosunkowo dobrze rozwiniętą infrastrukturę, która determinuje miejsce podejmowanych badań. Zdecydowanie odmiennie sytuacja prezentuje się na Borneo, gdzie z racji słabo rozwiniętej sieci dróg, dokuczliwości owadów (szczególnie komarów niosących ze sobą zagrożenie malaryczne) oraz mentalności plemiennej, nie tak otwartej jak w przypadku kultury jawańskiej, niewielu badaczy spoza Indonezji miało okazję obserwować, jak w rzeczywistości wygląda tamtejsze życie – mówi Tomasz Burdzik. – Prócz tego, żyjąc wśród miejscowych, uzyskuje się niepowtarzalną szansę na poznawanie ich rzeczywistości. Niektóre zagadnienia opisywane w literaturze przez badaczy, np. Pancasila (indonezyjska ideologia narodowa mająca jednoczyć multikulturowy naród), prezentowane są w błędny sposób. Czerpiąc wiedzę jedynie z dostępnej literatury, przyswajałbym nieprawdziwe informacje, zaś żyjąc wśród Indonezyjczyków, potrafię zweryfikować dostępne materiały.

Doktorant eksploruje obszary trudno dostępne geograficznie oraz kulturowo nie tylko ze względu na ich odległe położenie wymuszające stosowanie różnorodnych środków lokomocji, nierzadko wiele godzin w upale, wśród kąsających komarów czy też latających mrówek. Inny system wierzeń, obyczajów, język czy nawet kuchnia to zetknięcie się odmiennością w stosunku do tego, co mamy w Europie. Czasem dochodzi do niezwykłych spotkań:

– W Sampit, w którym w 2001 roku miały miejsce masakry ludności będące wynikiem konfliktu między plemionami Dajaków i Madura, zostałem zaproszony na tradycyjne wesele. Prosto z ulicy, gdzie spacerowałem! Podobnie na Bali, w Nusa Dua,



Foto: Grace Franska Kusuma Wardhani

↑ Mgr Tomasz Burdzik, doktorant Wydziału Nauk Społecznych UŚ

gdzie wziąłem udział w ceremonii wyboru nowego lokalnego lidera (ketua adat), po rozmowie na temat indonezyjskiej polityki przy świątyni hinduistycznej. Wywarłem dobre wrażenie, więc zostałem wpuszczony między miejscowych notabli.

Tomasz Burdzik popularyzuje wiedzę nie tylko poprzez udział w konferencjach naukowych, publikacje oraz prowadzenie zajęć dla studentów, ale również dzięki wystawom zdjęć z odbytych podróży oraz wizytom w szkołach. Dzieląc się swoimi doświadczeniami z uczniami, zachęca do odkrywania świata oraz realizowania swoich planów. Poza granicami kraju magister Burdzik promuje polską kulturę poprzez prezentacje dla dzieci i młodzieży ukazujące dziedzictwo kulturowo-przyrodnicze naszego kraju, egzotycznego dla mieszkańców tropików. ■

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
RÓŻNE TERMINY NABORÓW	HORIZON 2020	Największy mechanizm finansowania badań prowadzony przez Komisję Europejską. Program obejmuje następujące dziedziny: zdrowie, żywność i biotechnologia, nauki informatyczne, nanotechnologie, energia, środowisko, transport, nauki socjoekonomiczne, przestrzeń kosmiczna oraz bezpieczeństwo. Szczegóły na stronie: http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html .
do 1 VII 2016	POWER Działanie 3.1 NOWE PROGRAMY KSZTAŁCENIA	Opracowanie i realizacja programów kształcenia o profilu ogólnoakademickim albo praktycznym, dostosowanych do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa (dostosowanie, tworzenie i realizacja nowych kierunków studiów we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, włączające pracodawców w przygotowanie programów kształcenia i ich realizację).
do 1 VII 2016	ERASMUS+ Budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego Akcja 2 Sektor młodzieży	Transnarodowe projekty współpracy, które opierają się na wielostronnych partnerstwach między organizacjami prowadzącymi działalność w dziedzinie młodzieży w krajach programu i krajach partnerskich. Mogą one również angażować organizacje prowadzące działalność w dziedzinach kształcenia i szkolenia oraz w innych sektorach społeczno-ekonomicznych.
do 14 IX 2016	Individual Fellowships (IF)	Indywidualne granty badawczo-szkoleniowe mające na celu rozwój kreatywności i innowacyjnego potencjału doświadczonych naukowców poprzez pracę nad indywidualnym projektem badawczym w sektorze akademickim lub pozaakademickim (szczególnie w przedsiębiorstwach) w Europie i/lub poza jej granicami, a także udział w konferencjach oraz różnego rodzaju szkoleniach, w tym rozwijających umiejętności i poszerzających wiedzę np. z zakresu transferu technologii, zarządzania zespołami i projektami badawczymi czy przedsiębiorczości.
do 29 VII 2016	POiŚ Działanie 2.4 Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna	1.a Działania o charakterze dobrych praktyk, związane z ochroną zagrożonych gatunków i siedlisk przyrodniczych. Działania w ramach 2.4.1.a dotyczyć mogą w szczególności: ochrony in-situ lub restytucji gatunków zagrożonych wyginięciem; zmniejszenia presji na gatunki i siedliska m.in. poprzez ograniczanie dostępu do ostoi wybranych gatunków, właściwe ukierunkowanie ruchu turystycznego; ochrony ex-situ lub wprowadzenia gatunków zagrożonych wyginięciem do siedlisk zastępczych.
do 16 VIII 2016	INERREG EUROPA EWT 1. Ochrona i rozwój dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego obszaru pogranicza, Polska – Słowacja	W ramach naboru można uzyskać dofinansowanie na: utworzenie nowych oraz modernizację już istniejących szlaków turystycznych; współpracę akademicką między uczelniami wyższymi oraz ośrodkami naukowymi i społecznymi; koordynowane programy/inicjatywy edukacyjne obejmujące zajęcia poświęcone dziedzictwu historyczno-kulturowemu i ekologii oraz sport i kursy językowe; promocję poświęconą dziedzictwu kulturowemu i przyrodniczemu terenu pogranicza; działania edukacyjne w dziedzinie zarządzania ryzykiem i bezpieczeństwa; wspólne szkolenia dla przewodników, konserwatorów i przedstawicieli instytucji zaangażowanych; wykorzystanie narzędzi teleinformatycznych do zachowania i promowania zasobów dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego; transgraniczne kampanie informacyjne i promocyjne prowadzone za pomocą nowoczesnych narzędzi komunikacji.
do 15 IX 2016	Fundusz Wyszehradzki Standard Grant	Rozszerzona edycja małego grantu. Fundusz współfinansuje projekty powyżej 6001 EUR o okresie trwania do 12 miesięcy.
do 15 X 2016	Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki	Dla wniosków o dofinansowanie badań naukowych w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych Fundacja wyznaczyła cztery priorytety tematyczne: procesy europeizacji, transfer kultury i wiedzy, wielojęzyczność oraz zmiana norm i wartości.
Więcej na stronie http://projekty.us.edu.pl		
V–VI 2016	RPO WSL Działanie 1.2. Badania, rozwój i innowacje w przedsiębiorstwach	Tworzenie lub rozwój istniejącego zaplecza badawczo-rozwojowego w przedsiębiorstwach służącego ich działalności innowacyjnej. Wsparcie prac B+R w przedsiębiorstwach.
III kwartał 2016	BIOSTRATEG	Program obejmuje następujące strategiczne obszary problemowe: bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczeństwo żywności; racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki wodnej; przeciwdziałanie i adaptacja do zmian klimatu, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa; ochrona bioróżnorodności oraz zrównoważony rozwój rolniczej przestrzeni produkcyjnej; leśnictwo i przemysł drzewny.
V–VI kwartał 2016	TECHMATSTRATEG	Program obejmuje pięć strategicznych obszarów problemowych, wynikających bezpośrednio z Krajowego Programu Badań, zgodnych z priorytetowymi kierunkami badań prowadzonych obecnie w Unii Europejskiej i na świecie.
do 11 VII 2016	POIR Działanie 1.2 INNOSBZ	Celem programu jest wspieranie badań przemysłowych i prac rozwojowych nad innowacyjnymi rozwiązaniami dotyczącymi systemów bezzałogowych. Uczelnia – jako podwykonawca prac B+R.
do 20 VII 2016	POIR Poddziałanie 4.1.1 Program SYNTHOS	Wsparcie badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych o tematyce określonej w programach strategicznych w ramach Wspólnych Przedsięwzięć, realizowane przez konsorcja jednostek naukowych lub konsorcjum z udziałem przedsiębiorstw i jednostek naukowych.
do 29 VII 2016	POIR Poddziałanie 1.1.1	Wsparcie badań przemysłowych i eksperymentalnych prac rozwojowych lub eksperymentalnych prac rozwojowych. Uczelnia – jako podwykonawca prac B+R.
do 12 VIII 2016	POIR Poddziałanie 1.1.2	Wsparcie eksperymentalnych prac rozwojowych związanych z tworzeniem linii pilotażowej. Uczelnia – jako podwykonawca prac B+R.
do 16 VIII 2016	POIR Działanie 1.2 GameINN	Celem programu jest wsparcie rozwoju sektora producentów gier wideo poprzez opracowanie i wdrożenie innowacyjnych produktów i technologii o wysokim potencjale komercyjnym i zasięgu międzynarodowym. Uczelnia – jako podwykonawca prac B+R.
do 15 IX 2016	POIR Działanie 1.2 INNOSTAL	Celem programu jest wspieranie polskiego przemysłu stalowego w zakresie produkcji innowacyjnych wyrobów wysokiej jakości dostosowanych do zapotrzebowania rynku w Polsce i za granicą.
nabór ciągły od 6 VI 2016 do 20 I 2017	POIR 2.3.2 Bon na innowacje dla MSP	Dofinansowanie przeznaczone jest na realizację projektów obejmujących zakup od wykonawcy usługi polegającej na opracowaniu nowego lub znacząco ulepszonych wyrobu, usługi, technologii produkcji lub nowego projektu wzorniczego. Uczelnia – jako wykonawca usługi na rzecz przedsiębiorcy.
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. Jakub Morawiec: *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Ryszard Knapik: *Tropy sekularyzacji w prozie dwudziestolecia międzywojennego*

FILOLOGIA KLASYCZNA. Szkice o antyku. T. 2: *Śmierć w antycznej kulturze śródziemnomorskiej*. Red. Anna Kucz, Patrycja Matusiak

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Logopedia Silesiana”. T. 4. Red. Olga Przybyła

Piotr Rybka: *Międzynarodowy alfabet fonetyczny w slawistyce Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*. T. 6. Red. Joanna Przyklenk, Wioletta Wilczek

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. Maciej Walczak: *Греческие корни в лексическом составе русского и польского языков (семантический, словообразовательно-морфологический и стилистический аспекты)*

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, technologie informacyjne i media” 2016, nr 1 (20): *Międzynarodowe aspekty bibliotekarstwa*. Red. Anna Seweryn

STUDIA O KULTURZE. *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie pod Monte Cassino*. Red. Małgorzata Krakowiak, Aleksandra Dębska-Kossakowska

MUZYKA. Ewa Bogdanowicz: *Rytmika Emila Jaques-Dalcroze'a w edukacji i terapii dzieci z symptomami nadpobudliwości psychoruchowej*

Beata Stuchlik-Surowiak: *Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego na tle obyczajowych, religijnych oraz literackich zjawisk XVI i pierwszej połowy XVII wieku*

Dominik Chwolik: *Rymkiewicz. Dopowiedzenia Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*. Cz. 2. Red. Agnieszka Nęcka, Dariusz Nowacki, Jolanta Pasterska

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Relecturas y Nuevos Horizontes en los Estudios Hispánicos*. Vol. 2: *Teatro*. Eds. Joanna Wilk-Racięska, Katarzyna Gutkowska-Ociepa, Marta Kobiela-Kwaśniewska

„Romanica Silesiana”. 2015, No 10. Red. nac. Krzysztof Jarosz *Translation in Culture*. Eds. Marta Mamet-Michalkiewicz, Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

KOMPARATYSTYKA LITERACKA I KULTUROWA. Aleksandra Kunce: *Człowiek lokalny. Eseje umiejscowione*

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. Ewa Sławkowa: *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa*. T. 2

Agnieszka Piela: *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *New ways to Face and (Im)politeness*. Ed. Ewa Bogdanowska-Jakubowska

Mariusz Jakosz: *Wartościowanie w internetowych komentarzach do artykułów prasowych dotyczących stosunków niemiecko-polskich. Próba analizy pragmatycznej*

„Theory and Practice of Second Language Acquisition”. 2016. Vol. 2 (1). Eds. Danuta Gabryś-Barker, Adam Wojtaszek

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. T. 24. Red. Danuta Krzyżyk

PRAWO. Anna Stawarska-Rippel: *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918–1964)*. *Studium historyczno-prawne*

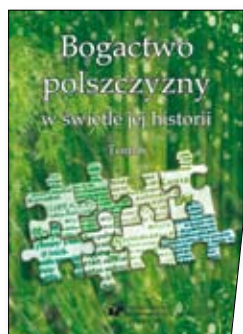
PEDAGOGIKA. Magdalena Bełza: *Systemy edukacji osób umiarkowanie i znacznie oraz głęboko niepełnosprawnych intelektualnie (na przykładzie rozwiązań w Anglii, Republice Czeskiej i Polsce)*

Edukacja, kultura i sztuka – spójność a integracja. Red. Agata Rymełka-Frąckiewicz, Teresa Wilk

„Chowanna” 2015. T. 2 (45): *Człowiek – edukacja – wartości w dobie kultury wizualnej – konteksty, dylematy, implikacje*. Red. naczelna Ewa Syrek, redaktor części monograficznej Beata Maza-Pomagała

Psychospołeczne i środowiskowe konteksty zdrowia i choroby. Red. Katarzyna Borzucka-Sitkiewicz

Dzieło Lucyny Frąckiewicz inspiracją dla współczesnej polityki społecznej. Red. Elżbieta Górnikowska-Zwołak, Wiesława Walikowska



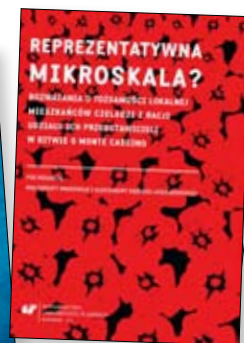
➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

TEOLOGIA. Marek Wójtowicz: *Zakład Pascala – Argumentacja i działanie*

ETNOLOGIA. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2015. T. 15. Red. Grzegorz Odoj, Magdalena Szalbort

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Literatura i chaos. Szkice o literaturze XX i XXI wieku*. Red. Barbara Gutkowska, Agnieszka Nęcka



CZERWIEC

71. SEZON ARTYSTYCZNY

1 **środa, g.10 i 12**
Bajkowa symfonia
DZIEŃ DZIECKA W FILHARMONII
Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Śląskiej
Tadeusz Wicherek
dyrygent
Regina Gowarzewska
prelegentka

KONCERT ORAZ
PROJEKCJA FILMÓW
ANIMOWANYCH
STUDIA PACAMERA



3 **piątek, g.19**
Szostakowicz
i Mozart
na Jubileusz
Śląskiej Orkiestry
Kameralnej
Robert Kabara
dyrygent
Beata Bilińska
fortepian
Jan Harasimowicz
trąbka



FILHARMONIA ŚLĄSKA
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

16 **czwartek, g.19**
Dyplomanci
dyrygentury
prezentują hity
Ravela i Rosjan
Orkiestra Symfoniczna i Chór
Filharmonii Śląskiej
Joanna Ślusarczyk
dyrygent
Marek Wroniszewski
dyrygent
Beata Warykiewicz-Siwy
skrzypce
Adam Krzeszowiec
wiolonczela
Jarosław Wolanin
przygotowanie chóru

17 **piątek, g.19**
A my na to,
jak na lato
Śląska Orkiestra
Kameralna
Dariusz Zboch
koncertmistrz, aranżer,
skrzypce
Antoni Olesik
perkusista
Regina Gowarzewska
prowadzenie

24 **piątek, g.19**
Dyplomanci
dyrygentury
w rosyjskich
arcydzielnach
Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Śląskiej
Martyna Kostecka
dyrygent
Maciej Piątek
dyrygent

25 **sobota, g.16**
Filharmonia
konesera
Bartłomiej Nizioł
ŚWIATOWEJ SŁAWY WIRTUOZ
LAUREAT KONKURSÓW SKRZYPCOWYCH
W POZNANIU, ADELAJDZIE, PRETORII,
BRUKSELI, PARYŻUTRZYKROTNY
LAUREAT NAGRODY FRYDERYK
Grzegorz Skrobiński
fortepian

SPONSOR
ARTYSTÓW



filharmonia-slaska.eu

BILETY / pn-wt. g.9:30 - 17, śr-czw. g.10:30 - 18, pt. g.11 - 19 / kasa@filharmonia-slaska.eu / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / ul. Sokolska 2 KATOWICE

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO



PARTNERZY / SPONSORZY



PATRONI MEDIALNI





VI Światowy Kongres Polonistów

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy. Koncepcje. Perspektywy

Katowice, 22–25 czerwca 2016 r.

- MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE POLONISTÓW
- WYBITNI SPECJALIŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA
- 8 PANELI TEMATYCZNYCH I 15 SEKCJI
- PONAD 300 REFERATÓW POKAZUJĄCYCH POLONISTYKĘ BEZ GRANIC I POLONISTYKĘ WOBEC WYZWAŃ XXI WIEKU

Organizatorzy:

Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych
Uniwersytet Śląski w Katowicach:

Instytut Nauk o Literaturze Polskiej
Instytut Języka Polskiego
Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich
Katedra Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej
Katedra Literatury Porównawczej
Szkoła Języka i Kultury Polskiej

Stowarzyszenie Sympatyków Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ

Współorganizatorzy:

Komitet Nauk o Literaturze PAN
Komitet Językoznawstwa PAN
Komitet Nauk o Kulturze PAN



www.kongrespolonistow2016.us.edu.pl